

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

PLISSN0208-7699
NR INDEKSU 35015

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Piątek, 1985 — 08 — 30 ■ Nr 202 (11389) ■ Rok XXXVII ■ Cena 8 zł ■ Wyd. 1

„Od piątku do piątku”
magazyn społeczno-kulturalny
„Gazety Krakowskiej”

PROZA ■ POEZJA ■ ESEJ ■ REPORTAŻ ■ PRZEKŁADY ■ WSPOMNIENIA ■ FELIETONY ■ RECENZJE ■ CIEKAWOSTKI
◆ str. 3: ostatni fragment książki Andrzeja Adamusa pt. „Zanim był Sierpień” ◆ str. 5: Obserwator — polemika o Nikifora; Witold Rutkiewicz — o działalności Ośrodka Telewizyjnego w Krakowie; Henryk Cyganik — kolejny list z gór; Jerzy Wittlin — jak porozumieć się... po znajomości ◆ str. 6: Grażyna Włodek o Sejmie i ordynacji wyborczej w okresie międzywojennym; Brunon Rajca — korespondencja z Bratysławą

Order Krzyża Grunwaldu II klasy dla Związku Harcerstwa Polskiego

Rozkaz specjalny naczelnika ZHP

WARSZAWA (PAP). Na zakończenie harcerskiej akcji letniej i w przededniu rozpoczęcia kolejnego roku szkolnego i jednocześnie nowego roku harcerskiej pracy, naczelnik ZHP Ryszard Wosiński skierował do wszystkich członków organizacji rozkaz specjalny. Czytamy w nim m.in.:
Wzrzesień to rocznica wybuchu II wojny światowej. Oddajemy należny hołd obrońcom ojczyzny, uczestnikom ruchu oporu i wyzwolicielom kraju spod okupacji hitler-

owskiej. W karty historii naszego kraju i narodu swój wysiłek zbrojny wpisał także harcerstwo. W roku czterdziestolecia zwycięstwa nad faszyzmem w dowód uznania dla bohaterstwa harcerów, harcerzy i instruktorów Rada Państwa PRL nadała Związkowi Harcerstwa Polskiego Order Krzyża Grunwaldu II klasy. Nasza postawa i praca powinniśmy udowodnić, że jesteśmy godnymi następcami tamtych pokoleń.

**2 września
w Szczepieszynie**
Ogólnokrajowa
inauguracja
nowego roku szkolnego

WARSZAWA (PAP). Trwają ostatnie przygotowania do inauguracji nowego roku szkolnego, która odbędzie się 2 września we wszystkich placówkach oświatowych w całym kraju. Ogólnokrajowa inauguracja nowego roku szkolnego odbędzie się w Szczepieszynie, w woj. zamojskim.



Na spotkaniach konsultacyjnych ważny jest każdy głos

HIL: Najważniejsze — sprawy ludzi pracy
(Inf. wł.) Nad najważniejszymi problemami kraju, Krakowa, nowohuckiej dzielnicy oraz Kombinat HIL toczyła się wczoraj wielogodzinna debata podczas obywatelskiego spotkania, na które przybyli pracownicy Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego nr 3, pionów dyrektorów technicznego i do spraw pracowniczych, a także związkowcy z NSZZ Pracowników Kombinatu HIL oraz członkowie hutniczej organizacji ZSMP. W swoim gronie gościli kandydatów na posłów do Sejmu PRL: Stanisława Baranika, Eugeniusza Brzezińskiego, Jerzego Jaskiernię, Wiktora Kosmala, Edwarda Łysika, Franciszka Mamulskiego, Stanisława Mazura i Mieczysława Stachurę, a także kandydata na posła wpisanego na listę ogólnopolską — Alfreda Miodowicza, powszechnie tu znanego, bowiem od ponad 30 lat związanego z Hutą im. Lenina pracą zawodową oraz działalnością społeczną i polityczną, obecnie przewodniczącym OPZZ. Prezentacji dokonał sekretarz Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego Kazimierz Groń, mówiąc także o wszystkich kandydatach na posłów z Okręgu Wyborczego nr 34.
Gospodarską debatę rozpoczęło wystąpienie Kazimierza Miniura. „Dla nas hutników — powiedział — zagadaniem o szczególnej randze jest rekonstrukcja i modernizacja kombinatu. Problemy te stały się na posiedzeniu Prezydium Rządu, które zaakceptowało nasze propozycje w tym zakresie. Do r. 1999 przewiduje się znaczne zaangażowanie prac nad kompleksową modernizacją walcowni gorących blach, budową taśmy spiekalniczej nr 5, zakończenie budowy bloku tlenowego nr 4 oraz baterii wielkokomorowej, a także rozbudowę walcowni blach karoseryjnych, wydziału wyrobów dolomitolowych. Realizacja wszystkich tych inwestycji pozwoli na wydatne odrobienie uciążliwości naszego kombinatu dla środowiska naturalnego, co przede wszystkim odzyska jako pierwsza nasza załoga. Do tej tematyki nawiązało wielu dyskutantów. Bożena Szurdyska zwróciła się do kandydatów na posłów, a w szczególności do Alfreda Miodowicza z postulatem, by w nowej kadencji Sejmu poczynić miejsce znalazła sprawa potrzeb, tak dotąd niedostatek westawianego hutnictwa, od którego modernizacji, rekonstrukcji, rozwoju uzależniony jest przecież rozwój wielu gałęzi gospodarki, a także budownictwa mieszkaniowego. Z wieloletkowej, wieloletkowej debaty — odnotowały tylko niektóre problemy, wypowiedzi. Wacław Kmita postulował, aby przy-

Warszawa—Hawana

Wymiana depesz
gratulatoryjnych

WARSZAWA (PAP). Z okazji 25. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Kuby I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński oraz I sekretarz KC Komunistycznej Partii Kuby, przewodniczący Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby Fidel Castro Ruz wymienili depesze gratulatoryjne. Z tej samej okazji również wymienili depesze gratulatoryjne ministrowie spraw zagranicznych obu państw, Stefan Olszowski i Isidoro Malmierca Peoli.

W dzisiejszej „Trybunie Ludu” Omówienie „Informacji o realizacji uchwały XVII Plenum KC PZPR”

„Trybuna Ludu” przynosi w wydaniu piątkowym, 30. bm. obszernie omówienie „Informacji o realizacji uchwały XVII Plenum KC PZPR” — które — przypomnijmy — obzierał w końcu października ub. roku w Warszawie i poświęcone było ocenie stanu realizacji programu przyjętego przez IX Zjazd PZPR w dziedzinie umacniania państwa, rozwoju demokracji socjalistycznej, utrwalania praworządności (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Ciąg dalszy afery
„Rainbow Warrior”

Agenci francuscy
ze szwajcarskimi
paszportami

GENEWA (PAP). W środę władze szwajcarskie złożyły oficjalny protest w Paryżu w

Nowy szef wywiadu RFN

BONN (PAP). Jak pisał Federalny Urząd Prasy i Informacji, kancierz RFN Helmut Kohl zatwierdził dotychczasowego stałego przedstawiciela RFN przy siedzibie NATO w Brukseli Hansa-Georga Wieka na stanowisko nowego szefa zachodniemieckiego wywiadu (BND).

Wieck zastąpił na tym stanowisku Heriberta Hellenbroicha, który został zwolniony w związku z aferą, wywołaną przejściem do NRD byłego wysokiego funkcjonariusza kontrwywiadu Hansa-Joachima Tiedego.

Warszawa
Spotkanie wicepremierów
z dyrektorami zakładów
przemysłowych

WARSZAWA (PAP). 29 bm. odbyło się spotkanie wicepremierów Zbigniewa Messnera,

„Sprawiedliwy wśród narodów świata”

Uroczyste wręczenie medali w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Niezawdzie kolejna uroczystość wręczenia medali 50 osobom, „Sprawiedliwym wśród narodów świata”.
Otwierając uroczystość Henryk Sienkiewicz — sekretarz zarządu ZBoWiD przypomniał o wieloletniej działalności w latach II wojny światowej, która pochłonęła 50 milionów ofiar. Wśród gnębionych i mordowanych obywateli polskiej ziemi, którzy ratowali Żydów przed zagładą w latach II wojny światowej z rąk faszystów. Ogółem w świecie nadano ich ok. 6 tys.; czwarćta część znajduje się w Polsce.
29 bm. odbyła się w Warszawie

CKKP wobec zjawisk
trwonienia funduszy
społecznych

WARSZAWA (PAP). 29 bm. Prezydium CKKP dokonało oceny podjętych przez WKPP dyscyplinujących działań wobec członków partii, w związku z ujawnieniem przez organy kontroli państwowej i społecznej oraz środki masowego przekazu szeregu negatywnych zjawisk, a zwłaszcza trwonienia funduszy społecznych na różnego rodzaju wydatki, niekiedy z okazji jubileuszy, narad oraz tzw. kurso-konferencji.

Prezydium pozytywnie oceniło reakcję szeregu WKPP na tego typu zjawiska, wyrażającą się podjęciem surowych sankcji partyjnych wobec tych członków PZPR, którzy niepomni na stanowisko

Nowy sezon Filharmonii Krakowskiej Program zadowoli najwybredniejszych melomanów

Stale cykle koncertowe ◆ Dużo muzyki klasycznej, oratoryjnej, ale też nie brak współczesnej ◆ W czasie tournée krakowian zastąpią inne zespoły

(Inf. wł.) Wczorajsza tradycyjnie — chociaż nasza najważniejsza placówka muzyczna nie odstępuje od realizacji koncertów wpijających na ugruntowane nie kultury muzycznej. I tak w Krakowie stała się dziełem Filharmonii Krakowskiej, prowadzonej przez dyrektora artystycznego TADEUSZA STRUGALY, przeglądając rzeczywiste ośniewających propozycji

Bezprecedensowy proces w Bonn

Byli ministrowie gospodarki odpowiadają przed sądem za branie łapówek

BONN (PAP). Z zachowaniem najdalej posuniętych środków bezpieczeństwa rozprawy się w czwartek w Bonn proces byłego ministra gospo-

darki RFN — Otto Lamborn, oskarżonego o przekupstwo, pobieranie łapówek i oszustwa podatkowe. (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

9—16 września w Gdańsku — X Festiwal

Polskich Filmów Fabularnych

33 filmy ubiegają się o „Lwy Gdańskie”

GDĄSK (PAP). Tradycyjnie już Gdańsk będzie w dniach 9—16 września br. gospodarzem X Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych. O festiwalowe troje — złote i srebrne „Lwy Gdańskie” — a także o liczne nagrody i wyróżnienia indywidualne ubiegają się będą 33 filmy, ustród których znajduje się 20 pozycji premierowych i 8 utworów debiutanckich. Przeglad dorobku polskiej kinematografii obejmuje — zgodnie z regulaminem — utwory fabularne, filmowe i telewizyjne powstałe między czerwcem 1984 r. a majem br. Konkursowe prezentacje oceniane będą 13-osobowe jury pod przewodnictwem JERZEGO KAWALEROWICZA.

Ja po prostu lubię ryzyko

Rozmowa z kuratorem oświaty i wychowania w Krakowie
MIECZYSLAWEM NOWORYTĄ

— Jest taka niepisana reguła, iż nie powraca się w to samo miejsce... Jak Pan się czuje po powrocie do kuratorium?
— Chociaż — jak pani powiedziała — nie powraca się w to samo miejsce, czuję się nieźle.
— Nawet obejmując stanowisko kuratora w najtrudniejszym okresie dla oświaty? Przeważnie Pana decyzja może być odebrana dwuznacznie: albo Pan chce zrobić karierę, albo — proszę wybaczyć — jest Pan szaleńcem.
— Ja po prostu lubię ryzykować, zawsze śmiało podejmowałem nowe działania, co nie znaczy, że nie doprowadzałem ich do końca. Tej konsekwencji wymagam też od innych

pracowników. Jestem umiarkowanym optymistą. Mam świadomość skali trudności. Może górę wzięły te emocje? Od 30 lat związany jestem z krakowskim środowiskiem nauczycielskim, właściwie nie ma szkoły, placówki oświatowej, której bym nie odwiedził, nie znał jej problemów. Jednocześnie z niepokojem obserwowałem przemiany, jakim ulegała szkoła. Chcę jej po prostu pomóc. To wszystko.

— A jaka była przyczyna Pana odejścia z kuratorium?
— Przez 8 lat, do 1981 roku, pełniłem funkcję wicekuratora ds. kształcenia ogólnego. Pod koniec mojej pracy w kuratorium

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Wojciech Jaruzelski o porozumieniu narodowym

...Zwracam się w tym momencie o trzy pracowite miesiące — 90 spokojnych dni. Czas ten pragniemy wykorzystać dla porządkowania najbardziej elementarnych spraw naszej gospodarki, dla dokonania remanentu „pozytywnych” i „negatywnych”, podjęcia najpilniejszych problemów społecznych, nakreślenia i zapoczątkowania realizacji programu stabilizacji gospodarki kraju oraz dalekosiężnej reformy gospodarczej.
Czas ten pragniemy uczynić okresem szerokiego dialogu społecznego. W rozładowanej atmosferze i z dobrą wolą dokonajmy wszechstronnej oceny realizacji porozumienia. Ustalmy — na podstawie rzetelnej analizy możliwo-

ści kraju — na co nas rzeczywistość stać. Na tym tle dokonajmy wspólnie aktualizacji zawartych umów społecznych. W poczuciu realizmu, zgodnie z pilnością potrzeb społecznych wyznaczmy hierarchie i terminarz realizacji podjętych zobowiązań...
(Z przemówienia na posiedzeniu Sejmu 12 lutego 1981).

...Porozumienie jest wymiarem dążenia obu stron do rozładowania napięcia i zapewnienia krajowi spokoju, podstawowego dziś warunku rozwiązania nabrzmiałych problemów społecznych i gospodarczych. Przyszłość naszego kraju, los narodu zależy obecnie — jak nigdy może w hi-

storii — od spokoju społecznego, od powszechnej świadomej dyscypliny i poczucia odpowiedzialności...
(Z wystąpienia na posiedzeniu Rady Ministrów 1 kwietnia 1981)

...Nurtuje mnie gorzka myśl, że bylibyśmy dziś znacznie bliżej rozwiązania szeregu trudnych problemów lub też ograniczenia ich negatywnych skutków, gdyby udało się nam wszystkim — i w rządzie, i w kraju — pracować w takim rytmie, jak w pierwszym okresie owych 90 dni. Wierzyliśmy tak jak i dziś wierzymy, że ogromna większość ludzi w Polsce pragnie gorąco spo-

koju, chce normalnie pracować. Dni w pełni spokojnych nie było niestety prawie wcale. Są niemałe powody, by wyrazić żal i rozgoryczenie. Nie chcę się jednak tym argumentem posługiwać. Porozumienie oznacza bowiem w moim pojęciu wzmieszenie się ponad urazy, odwołanie na bok spraw prestiżowych. Nie wystawiamy więc rachunku — zostawmy go historykom...
... Wiemy, że istnieje wciąż nieufność do władzy. Ale i władza ma powody do nieufności. Trzeba więc obalić ten przekleństw mur. Spraw spornych nie wysuwać na pierwszy, antagonizujący plan. Na pierwszym planie mieć zawsze to, co łączy... Zna-

leż płaszczyznę szerokiego porozumienia, ramy bezkolizyjnego postępowania. Dzisiaj ostra kolizja to śmierć...
(Z wystąpienia na posiedzeniu Sejmu 10 kwietnia 1981)

... Aby mogła się utrwalć linia porozumienia i konstruktywnej współpracy, za którą stoi zdecydowana większość naszego społeczeństwa, członkowie partii i bezpartyjni, wierzący i niewierzący, miliony związków różnej przynależności, musi być również i wyraźna linia podziału wobec sił przeciwnych socjalizmowi, destrukcyjnych, zaśle-

pionych nienawiścią, tworzących sytuację ekstremalną...
(Z wystąpienia na X Plenum KC PZPR 29 kwietnia 1981)

... Linia porozumienia musi znaleźć oparcie w wspólnym froncie pracy. Oto jest klucz do rozwiązania naszych spraw w 1981 r...
Rząd, zgodnie z konstytucyjną powinnością, podejmie współpracę ze wszystkimi środowiskami społecznymi.
(Z wystąpienia na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR, 19 lipca 1981)

... Kraj nasz możemy ratować i wyprowadzić z kryzysu przez wspólne działanie. Przez

wspólną odpowiedzialność wszystkich, którzy stoją na gruncie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wszystkich, którym droga jest sprawa spokoju, bezpieczeństwa i pomyślnej przyszłości narodu polskiego...
Miesiąc temu zwróciłem się z tej trybuny o zajęcie jasnego stanowiska w fundamentalnych sprawach narodu i socjalistycznego państwa. Odpowiedzi nie usłyszałem. Dłoni raz jeszcze wyciągnięta do porozumienia zawisła w powietrzu...
(Z wystąpienia na posiedzeniu Sejmu 30 października 1981)

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

SPORT SPORT

Za trzy lata pierwsze mecze w nowej hali Cracovii?

Wielokrotnie pisaliśmy już o kosztach do użytku hala widowiskowo-sportowa na ok. 4 tys. widów, hala lekkoatletyczna, hotel na 120 miejsc (choć b...
nie mogła ruszyć z martwego punktu. Jest jednak nadzieja, że wreszcie sprawa tej nieszczęsnej hali posunie się naprzód — takie wnioski nasuwa się po wczorajszej konferencji zorganizowanej w Urzędzie Miasta Krakowa przez Powołaną Komisję Planowania Gospodarczego.

Otóż 19 lipca Br. Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy, prezydent m. Krakowa oraz KS Cracovia, podpisali porozumienie w sprawie finansowania i realizacji tej inwestycji. Według tych ustaleń, powstanie wielofunkcyjna hala widowiskowo-sportowa, największy tego typu obiekt w Krakowie, który na nadmiar hal nie narzeka. I etap przewiduje postawienie całej konstrukcji oraz oddanie do użytku jednej z dwóch naw. Przeznaczona ona będzie dla piłki ręcznej (z widownią na ok. 1600 miejsc). Przekazane też zostanie niezbędne zaplecze socjalno-techniczne. Budowa tego pierwszego etapu ma pochłonąć ok. 350 mln zł (CZSP da 200 mln zł, miasto 100 mln zł, Cracovia 50 mln zł).

W drugim etapie przekazana zostanie do użytku hala widowiskowo-sportowa na ok. 4 tys. widów, hala lekkoatletyczna, hotel na 120 miejsc (choć b...
nie mogła ruszyć z martwego punktu. Jest jednak nadzieja, że wreszcie sprawa tej nieszczęsnej hali posunie się naprzód — takie wnioski nasuwa się po wczorajszej konferencji zorganizowanej w Urzędzie Miasta Krakowa przez Powołaną Komisję Planowania Gospodarczego.

Trener piłkarek Cracovii, E. SURDYKA:

Powtórzyć sukces sprzed roku!

Nietypowo, bo bardzo wcześnie, już w sobotę, rozpoczyna się ligowe rozgrywki piłkarek ręcznych. Ten pośpiech podyktowany jest przygotowaniami do grudniowych Mistrzostw Świata gr. B w RFN. W związku z tym odbędzie się tylko 5 rund, po czym nastąpi przerwa aż do stycznia. Drużyna Cracovii, która broni tytułu mistrzowskiego, inauguruje rozgrywki pojedynkami w Gdańsku ze Startem, następnie podejmuje u siebie Pogoń Szececin, wyjeżdża do Ślęzy Wrocław, gości u siebie AZS Katowice i gra w Bieleśzowicach ze Zgodą. Taki jest rozkład 5 pierwszych kolejek.

Na co stał w tym sezonie krakowiaki, czy zdolają one powtórzyć sukces sprzed roku? — na ten temat rozmawiam z trenerem mgr. EDUARDEM SURDYKA.

Staraliśmy się jak najlepiej przygotować zespół do nowego sezonu. Przed rozgrywkami rozegraliśmy 15 spotkań kontrolnych, najpierw 5 na turniej w Egipcie, potem po 4 na turniejach w Opolu i Gdańsku (o tym ostatnim krakowiaki odniosły spory sukces, zwyciężając w finale czotową drużynę NRD FC Magdeburg i zdobywając mistrzostwo Zrzeszenia Start).

Ponieważ zespołowi potrzebna jak najwięcej spotkań kontrol-

WZNAWIAMY ROZGRYWKI

„Piłka nożna w naszym osiedlu”

(s) Przypominamy, że 31 bm. upływa termin zgłoszeń drużyn (zwycięzców w rozgrywkach osiedlowych) do wojewódzkiego turnieju piłki nożnej, który rozpocznie się 10 września równolegle z II etapem rozgrywek osiedlowych.

Turniejowi temu patronuje nasza redakcja. Zgłoszenia w biurze Zarządu Wojewódzkiego KTKKF, tel. 22-63-82.

Skorzyszaj z możliwości pływania w zimie...

(s) Zarząd Wojewódzki KTKKF dysponuje jeszcze wolnymi terminami zajść na basenie krytym Pałacu Modystaj w soboty w godzinach wietrznych oraz w niedziele. Zgłoszenia od zakładów pracy, instytucji i organizacji oraz informacje w biurze ZW przy ul. Manifestu Lipowego 27, II p., tel. 22-63-82. Decyduje kolejność zgłoszeń.

Z ostatniej chwili

(s) Polak Piotr Krukowski zdobył brązowy medal na MS w podnoszeniu ciężarów w Seodertaele w wadze 90 kg. Polak uzyskał w dwuboju 385 kg, pierwsze miejsce zajął ex aequo Solodow i Chrebatyj (ZSRR) 385 kg, którzy mieli także... je-dnakową wagę ciała.

Grand Prix Olszy

Zapraszamy na ostatni turniej debiutowy w dniu 31 sierpnia. Zapisy w klubie ul. Siedleckiego 7 do piątku, godz. 17.

ow. Stefan PACHOLEK

b. wieloletni Dyrektor Wydziału w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalami 10-lecia Polskiej Ludowej, 30-lecia i 40-lecia PRL, Złotą Odznaką „Za zasługi dla ziemi krakowskiej” i Honorową Odznaką Zasłużonego Pracownika Rady Narodowej.

Cześć Jego pamięci! Uroczystości żałobne rozpoczną się w poniedziałek 2 września o godz. 13.30 w domu przedpożrebowym na ementarzu Rakowickim.

PREZDYNT MIASTA KRAKOWA KOMITET ZAKŁADOWY ZZPR PRZY UMK, PRZYJACIELE, KOLEZANKI I KOLEZNY

MIL: Najważniejsze — sprawy ludzi pracy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Głos zabrał kandydat na posłów. Alfred Miodowicz mówił o szerokiej możliwościach działalności na forum Sejmu — związków, którzy obdarzeni zostali mandatami posełskimi. Ważnym zadaniem, stwierdził, stanie się posuwanie spraw dotyczących ludzi pracy do przodu, a do spraw tych A. Miodowicz zaliczył problemy: zbiorowych układów pracy, budownictwa mieszkaniowego, ochrony środowiska oraz ubezpieczeń społecznych. Poinformował też o bieżącej, aktualnej działalności związków, o przejściu pod kontrolę związków zawodowych — Państwowego Inspektoratu Pracy. Stanisław Baranki odniósł się m. in. do głosów postulujących kontynuowanie opinio-wania przez Sejm ludzi wysuwanych na najwyższe w kraju stanowiska, w rządzie, resortach. Praktyka taka była stosowana i w czasie ubiegłej kadencji Sejmu. Więcej uwagi należy poświęcić jednakże funkcjonowaniu resortów, ich struktur organizacyjnych, organów.

ze społeczeństwem. My, kandydaty na posłów, jesteśmy teraz do waszej dyspozycji — powiedział J. Jaskiernia — czekamy na wasze dalsze inicjatywy, także jeśli idzie o rozszerzenie i pogłębienie dialogu na Deklarację Wyborczą PRON, tak, aby ją nieustannie wzbogacać z korzyścią dla kraju, dla dobra społeczeństwa, wyborców. (b) Wczoraj odbyło się również obywatelskie zebranie konsultacyjne w Zakładach Żywno-Młynarskich w Krakowie. Uczestniczyli w nim następujący kandydaci na posłów z Okręgu Wyborczego nr 33: Witold Heretyk, Fryderyka Leniewicz-Urbaniak, Adam Peszko i Jerzy Trela.

BRZESKO: Problemy nie tylko miasta

(Inf. wł.) W ciągu minionych 40 lat Brzesko z małego galicyjskiego miasteczka, liczącego około 3 tys. mieszkańców, przeobraziło się w liczący ośrodek gospodarczy na mapie województwa tarnowskiego. Do najważniejszych spraw miasta należy m. in. rozwój budownictwa mieszkaniowego, co wiąże się z koniecznością przygotowania i uzbrojenia odpowiednich terenów. Obecnie w Brzesku przebiega budowa drugiego etapu osiedla Jagiełły, a po 1987 r. przystąpi się do budowy kolejnego winnej części miasta. Na zebraniu konsultacyjne z kandydatami na posłów przyszedł mieszkaniec miasta i gminy Brzesko. Spośród kandydatów na przyszłych posłów obecni byli: Edward Boroń, Stanisław Cluba, Zofia Czaja, Henryk Czech, Zdzisława Gnońska, Henryk Mortek, Jan Szczeniński, Kazimierz Sator, Ryszard Wiśniewski, Jan Zieliński. Rozpoczął się dyskusja. Zbigniew Starzyk dyrektor LO w Brzesku mówiąc o pracach posłów, stwierdził, iż powinni się oni głównie skupić nie tyle na sprawach własnego podwórka, co kierować się dobrem kraju. Sygnalizował też brak kadry nauczycielskiej i szczyptę bazy oświatowej w mieście. Zygmunt Nalepa eksponując kilka drobnych części zamiennej do maszyn rolniczych, których koszt, jego zdaniem — przewyższa ich wartość, pytał, czy to jest też zielone światło dla rolnictwa.

Przedstawiciele wyborców z siedmiu gmin woj. tarnowskiego zgromadziła się wczoraj w sali kinowej Doma Kultury w Zabnie. Spotkanie z kandydatami na posłów w imieniu PRON Władysław Buchaniec. Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego sylwetki przybyłych na imprezę kandydatów przedstawił Edward Szypłowski. Wśród kandydatów przybyłych na spotkanie z wyborcami byli: Rozalia Chmura, Józef Dudek, Jan Fińka, Andrzej Hanusz, Adolf Maged, Andrzej Słowik, Maria Siewierska, Mieczysław Stachowicz i Władysław Zięba. Wprowadzeniem do dyskusji był wystąpienie wiceprezesa WK ZSL w Tarnowie Maksymiliana Krasa. Zaprezentował on obecną sytuację społecznogospodarczą w województwie nakreślając także przewidywane plany perspektyw rozwoju. W dyskusji przed wybo-

ŻABNO: Sprawy małe, sprawy wielkie

(Inf. wł.) Przedstawiciele wyborców z siedmiu gmin woj. tarnowskiego zgromadziła się wczoraj w sali kinowej Doma Kultury w Zabnie. Spotkanie z kandydatami na posłów w imieniu PRON Władysław Buchaniec. Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego sylwetki przybyłych na imprezę kandydatów przedstawił Edward Szypłowski. Wśród kandydatów przybyłych na spotkanie z wyborcami byli: Rozalia Chmura, Józef Dudek, Jan Fińka, Andrzej Hanusz, Adolf Maged, Andrzej Słowik, Maria Siewierska, Mieczysław Stachowicz i Władysław Zięba. Wprowadzeniem do dyskusji był wystąpienie wiceprezesa WK ZSL w Tarnowie Maksymiliana Krasa. Zaprezentował on obecną sytuację społecznogospodarczą w województwie nakreślając także przewidywane plany perspektyw rozwoju. W dyskusji przed wybo-

umacnianie naszych sojuszy i trzećją współpracę z krajami Trzeciego Świata. Poruszył również w swoim wystąpieniu kilka problemów gminy Skrzyżów. W wypowiedziach Franciszka Kani z Pasteki Otwinowskiej i Tadeusza Izaka ze Zdrochowa przewijał się motyw aktualnej kondycji zawodu rolnika. Sprawy związane z ochroną środowiska poruszył w swoich wystąpieniach: Józef Piwowarczyk z Zabna i Józef Miterka z Wierchosławic. Stanisław Lis — dyrektor Domu Kultury w Zabnie przedstawił zebranym swoje wrażenia z Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie. Po dyskusji do poruszonych w niej problemów ustosunkowali się kandydaci na posłów: Andrzej Hanusz, Władysław Zięba i Adolf Maged. W spotkaniu w Zabnie uczestniczył sekretarz KW ZZPR Władysław Plewniak. (tor)

LUKOWICA: Przywrócić poczucie obowiązku i kult pracy

(Inf. wł.) Prowadzący spotkanie wiceprzewodniczący Gminnej Rady Narodowej i zarządcy wiceprzewodniczący Rady Gminnej PRON Stefan Majka powitał wypełniających dużą rolę wiodową w remizie OSP mieszkańców gminy, przedstawiciele władz województwa nowosądeckiego oraz ubiegających się o prawo kandydowania na posłów: Stanisława Faronę, Andrzeja Gałęziewskiego, Józefa Kaletę i Stanisława Kowalskiego. Naczelnik gminy Czesław Rządka złożył informację o trybie i sposobach realizacji postulatów zgłoszonych przed wyborami do rad narodowych. Pierwszym dyskutantem był sam prowadzący spotkanie Stefan Majka. Powiedział on m. in.: Patrząc na naszą gminę, widzimy jak wiele

zdołaliśmy zdziałać tu własnym wysiłkiem. Kontynuujemy to dzieło, a od przyszłych posłów oczekujemy pomocy. Nie próbujmy zwierać na innych pracy, którą powinniśmy i musimy zrobić sami. Wiktor Sulkowski prezentował swoje przemyslenia. Miliona kadencja Sejmu była bardzo pracowita, ale Sejm IX kadencji musi zająć się też wieloma sprawami, które wciąż czekają na załatwienie. Warto by kontrola jakości wyrobów przemysłowych, wytrzymałość materiałów, z których są robione, była również ostrą i konsekwentną jak tego, co rolnik produkuje w swoim gospodarstwie. Stanisław Czaja mówił o rentach dla rolników i ucieczce młodych z wsi do miast. Mikołaj Korec skoncentrował swą

Dalekopisem z kraju...

(4) SĘDZIA Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, prof. Manfred Laebs przekazał na ręce przewodniczącego Rady Państwa prof. Henryka Jabłońskiego dary na odnowę zabytłokich Krakowa oraz na budowę Pomnika Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki, w kwotę po 4 tys. dolarów. Dary pochodzą z honorarium prof. M. Laebsa jako przewodniczącego trybunału rozstrzygnięty spore między dwoma państwami. ZNANA aktorka i ceniona działaczka społeczna Halina Kosobudzka obchodziła 29 bm., 65. rocznicę urodzin. Z okazji jubileuszu otrzymała list z serdecznymi życzeniami i gratulacjami od premiera, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. H. Kosobudzka należy do najbardziej popularnych i najbardziej lubianych aktorek polskiego teatru, filmu i telewizji.

W WARSZAWIE zmarł w wieku 81 lat Kazimierz Bach, wybitny działacz ruchu ludowego i młodzieżowy, działacz państwowy, były wiceprezes NK ZSL i

...i ze świata

PRZEWODCA radziecki, Michaił Gorbaczow spotkał się w czwartek na Kremlu z sekretarzem generalnym KC Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, przewodniczącym Prezydium Wielkiego Churału Ludowego Mongolii, Dżambynem Batmunehem, wycoznaczającym w ZSRR na zaproszenie KC KPZR.

Michaił Gorbaczow i Dżambyn Batmuneh podpisali długofalowy program rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między ZSRR i Mongolią na okres do 2000 r.

W PARYZU odbyły się radziecko-francuskie konsultacje na temat konferencji sztokholmskiej w sprawie środków budowy zaufania, bezpieczeństwa i rozbrojenia w Europie.

PRZEWODNICZĄCY „Centralnego związku Niemców środkowych i wschodnich”, deputowany SPD do Bundestagu, Horst Siefel, reprezentujący organizację uznającą realia graniczne na wschodzie, zarządził rewizjonistycznym funkcjonariuszom nadużywanie funduszy publicznych dla celów sprzecznych z ich przeznaczeniem. Wezwał on jednocześnie rząd federalny, aby zaprzestał finansowania organizacji przesłanych, które nie stoja na gruncie układowo-wschodnich i uprawiają kampanie rewizjonistyczne.

KONGRES Stanów Zjednoczonych podjął decyzję o rozpoczęciu budowy w przyszłym roku regionalnego ośrodka łączności i dowodzenia VII floty USA. Ośrodek będzie się mieścił w Jokosuce w Japonii, w największej bazie morskiej USA na Dalekim Wschodzie.

OKOŁO 65 tysięcy żołnierzy brytyjskich i sił lądowych, morskich i powietrznych weźmie udział w największym od czasu II wojny światowej manewrach wojskowych na terenie Wielkiej Brytanii. Manewry pod kryptonimem „Brave Defender”, odbędą się w dniach 6-13 września.

WADZE pakistańskie zastosowały arsenał domowy wobec przywódcy pakistańskiej Partii Ludowej, Benazir Bhuato.

Benazir Bhuato — córka b. prezydenta Pakistanu Zulfikara Alego Bhuato powróciła w ub. tygodniu z emigracją w Europie Zachodniej, aby wziąć udział w pogrzebie swego brata Shahnawaza.

ZALOGA wahadłowca „Discovery”, umieszcza na orbicie satelitę komunikacyjnego

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

KOSIARKĘ do trawy elektryczną — kupię. Tel. 55-38-00, wewn. 511.

KRAKOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO „BONARKA” w Krakowie

ZATRUDNIA

- głównego księgowego
- mistrza ds. transportu kolejowego
- samodzielnych księgowych
- ref. ds. ekonomicznych
- ref. ds. szkolenia zawodowego
- elektromonterów
- tokarzy-frezerów
- ślusarzy-spawaczy
- murarzy
- stolarza-cieśli
- maszynistów lokomotyw spalinyowych
- ustawiaczy poślągi
- suvnicowych
- aparatury produktów nieorganicznych
- laborantów
- dyspozytorów — dyżurnych ruch
- monterów wod.-kan.
- mechaników samochodowych
- pracowników niewykwalifikowanych

Wynagrodzenie wg zakładowego systemu wynagrodzeń.

Zgłoszenia przysyłać Dział Kadry i Szkolenia, Kraków, ul. Puzkarska 9, tel. 66-45-22, wewn. 124.

BUKOWINA TATRZAŃSKA: By dobrze gazdowali w Sejmie

a o nas nie zapominali

(Inf. wł.) Gmina Bukowina Tatrzańska jest piękna, ale życie tutaj do latwych nie należy, chociaż nikt nie uskarża się na brak doboru pieniędzy: tyle, że zarobić na niego jest ciężko, bo to góry. Gazdowie, bo gazdźlin zabrałki dziwnie, na zebranie konsultacyjne z kandydatami na posłów przyszedł z dobrymi intencjami, z otwartym sercem, ale też zadrą, która ich uwiiera, odnosząc się do wieleoletniej już utarczki z Tatrzańskim Parkiem Narodowym. „Celemy haniok na polubowne rozwiązanie, co by park i rolnicy wyszli na swoje, żeby po gazdowski, gospodarstwa zdecydować w te lub we wte, zaprowadzić porządek, bo to wstyd, że sąsiady ze słowackiego „Tanapu” mieli bardziej akurata gospodarkę” — powiedział FRANCISZEK CHODOROWICZ. „Bez gazdów nie będzie ochrony środowiska, rolnicy będą ostatni, którzy nie chcą przyrwać” — wtrówał naczelnik gminy, STANISŁAW BUNDA. ANDRZEJ MIRON pytał o inwestycje potrzebne wioskom, ten sam temat podjął CZESŁAW RAMS z Białki. Tam, w czynie społecznym buduje się remiza OSP. Pięta jest zabrojenia, oszalowana, a brakuje cementu na podciąganie murów.

Gwoli uczciwości przedstawmy, jak to na spotkaniu podkreślono, dokonania gminy. Zamiast będzie otwarcie ośrodka zdrowia z 4 gabinetami w Bukowinie Tatrzańskiej, zaawansowane poważnie są roboty przy modernizacji drogi przez te wies. Dodajmy traktę drogę Groń, Leśnia, na Rusińską Wierch, Kurujowy Wierch, wodociąg w Brzegach i Jurgowie, pawilon handlowy w Głodowskim Wierchu. Coś się dzieje, wiele buduje. Zebrani „obskoczyli” wszystkich kandydatów na posłów, bo jak wcześniej stwierdził jeden z obywateli: „nie podjęliśmy do uróżki, żeby nam powieściła kto z obecnych u Sejmie zasiądzie”. Nie miał zajęcia dyrektor Wydziału Organizacyjnego UW w Nowym Sączu Janusz Pater, przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego i RW PRON, bo po wyjaśnieniach wszystko było jasne. Kandydatami na posłów reprezentowali: Anna Kowalik, Władysław Sawicki, Maria Woźniak, Ireneusz Wrzesień i Michał Zbyszewski. 28 bm. odbyło się obywatelskie zebranie konsultacyjne w Zakopanem, w którym uczestniczyli następujący kandydaci na posłów: Marianna Bura, Jan Kuski, Jan Nowinowski, Jan Łaciak, Władysław Sawicki, Ireneusz Wrzesień i Michał Zbyszewski. W dyskusji dominowała troska o przyszłość regionu tatrzańskiego. 28 bm. odbyło się również zebranie konsultacyjne w Muszynie. Uczestniczyli w nim następujący kandydaci na posłów: Stanisław Kamieniarz, Urszula Koczanik, Tadeusz Kosturki, Lechosław Mikształ, Anna Rapacz, Janusz Wojewoda. Dyskutanci najczęściej mówili o problemach Muszyny jako udrożnienia i budownictwie szkolnym.

(CIĄG DALSZY ZE STR. 3)

Rozważania o problemach inteligencji... Ludzi wysoce uzdolnionych, dociekliwych, pomysłowych nie brakuje. Nie odpowiadamy za frustrację wynikającą z ich winy. Ale czujemy i musimy się czuć odpowiedzialni za poczucie niedowartościowania wywołane wadliwością układów organizacyjnych czy systemów motywacyjnych, a także subiektywizmem ocen, w tym wysuwaniem miernot...

„Nikom, kto chce wyostać się z grzeszawiska totalnej negacji, drogi nie zamykamy. Nie uważamy, że w każdej sprawie, zawsze i wszędzie mieliśmy rację. Od nikogo nie żądamy „utrąty twarzy”. Są kwestie, których rozwiązania nie da się przyspieszyć. Niekiedy potrzebna jest interwencja chirurgiczna, częściej jednak skuteczną jest i powinna być cierpliwość. Wszystko ma jednak swój limit czasu. Kto nie rozumiał jeszcze, że realna socjalistyczna Polska jest jego jedyną ojczyzną, kto czło w podziemiu wieku woli zachować mentalność obrażonego nastolatka, tego do porozumienia końmi ciągnąć nie będziemy...

(Z przemówienia końcowego na XIX Plenum KC PZPR 13-14 maja 1985).

Polityka kadrowa, to specyficzny a zarazem bardzo ważny obszar porozumienia i walki. Kto

władze państwowe w pełni się wywiązały. W niejednej sprawie poszliśmy nawet dalej i śmiejemy.

Są jednak i takie punkty, których pełną realizację umożliwia wada realia, surowe prawa ekonomii. W ciągu tych pięciu lat zmieniło się wiele uwarunkowań, wyłonili się nowe problemy, zaostrzyły wyzwania przyszłości. Dlatego z zainteresowaniem przyjeżdżamy wysunęli ostatnio przez towarzysza Alfreda Miodowicza ideę Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych w sprawie nowej umowy społecznej, powiązanej z Narodowym Planem Społeczno-Gospodarczym na najbliższe pięć lat. Wszelkimi środkami i całą wagą tę sprawę rozważamy.

To, co najbardziej dramatyczne, choć tkwi świeżo w pamięci, jest coraz dalej za nami. Na poboczu trwa jeszcze wrzawa ostrej walki politycznej. Ale na głównym trakcie coraz wyraźniej góruje tendencja do porozumienia wszystkich patriotycznych sił, do wspólnej, dobrze zorganizowanej pracy, bo to od niej najwięcej zależy.

Do wyborów pójdą ludzie, których często jeszcze wczoraj różniły głębokie podziały z początku lat osiemdziesiątych oraz niewygasłe, związane z nimi nastroje. Dziś miliony ta-



MANEWRY

W dniach 2-13 września br. odbędą się w Wielkiej Brytanii największe od zakończenia II wojny światowej manewry wojskowe. Weźmie w nich udział ok. 65 tys. żołnierzy brytyjskich.

Jak oświadczył dziennikarzom dowódca sił lądowych generał John Akhurst, po raz pierwszy wezmą w nich udział jednostki amerykańskie (tysiąc żołnierzy), a ponadto zaproszono obserwatorów z ramienia Układu Warszawskiego. W tym wypadku mają to być obserwatory radziecy.

AFP pisze, że zaproszenie w sprawie przysłania obserwatorów wystosowano w ramach porozumienia z Helsinek z 1975 r. na mocy, którego państwa-sygnatariusze Aktu Końcowego KBWE mają powiadamiać się wzajemnie o organizowaniu wszelkich manewrów wojskowych z udziałem ponad 25 tys. żołnierzy.

Agencje prasowe informują, że celem manewrów jest wypróbowanie potencjału bojowego w Wielkiej Brytanii w zakresie obrony baz lotniczych przed atakami sabotażowymi i komandosów przeciwnika.

ZBROJENIA



Rząd grecki ostrzegł Stany Zjednoczone, że jeśli Waszyngton nadal będzie zwracał się z prośbą o sprzedaż 40 samolotów wojskowych typu „F-16” (na zdjęciu) przeznaczonych dla greckich sił zbrojnych, to Ateny zwrócą się z taką samą prośbą do innych producentów. Oficjalny rzecznik rządu greckiego Kostas Lallotis stwierdził, że Grecja zamierza anulować swe zamówienia, jeśli zwróci się do innych producentów. Jak zauważają obserwatorzy, zdecydowanie rządu

AUKCJE

Na aukcji w Londynie sprzedana została złota moneta, która została wybita w 1257 r. Chociaż złota w niej było niewiele, „poszła” za 71.500 funtów szterlingów.

PROTESTY



W Republice Federalnej Niemiec nie ustają akcje organizowane przez ruch obrońców pokoju.

Zdecydowany protest przeciwko planowanemu na 12 listopada br. obchodom 30. rocznicy utworzenia Bundeswehry zgłosił zachodniemiecki ruch pokojowy.

W opublikowanym oświadczeniu członkowie tego ruchu stwierdzają, iż nie dostrzegają najmniejszych powodów, aby w 40 lat po zakończeniu rozprawy przez Niemcy II wojny światowej ponownie świętować odrodzenie militarnego.

Wrzecz zwrócić ku naszej strategii prowadzenia wojny i rozwojem nowoczesnych systemów broni, zdolnych do gadawania ciosów przeciwnikom. Bundeswehra została praktycznie włączona do nowej wojny — głos oświadczenia, podkreślając, że ruch pokojowy odpowie na prowokacyjne obchody organizowane przez federalne ministerstwo obrony w Bonn akcjami protestacyjnymi i szeroką akcją uświadamiającą społeczeństwo RFN niebezpieczeństwa związane z systematycznym „wzbogacaniem” Niemiec Zachodnich w wyrznięte amerykańskich rakiet atomowych oraz składowisko broni chemicznej i bakteriologicznej.

Na zdjęciu: plakat przeciwników broni rakietowej u wejścia na teren bazy wojskowej w Mutlangen.

WYROKI

Sofijski Sąd Okręgowy skazał na karę śmierci mieszkańca Samokowa, Georgi Kostowa Alinskiego, który w okresie od grudnia 1973 r. do lutego 1984 r. działając samodzielnie oraz wspólnie z innymi osobami, dopuścił się kilku ciężkich przestępstw zagrożających bezpieczeństwu obywateli LRB i powodując

ODPRYSKI

Właściciel restauracji w Kolonii Ernest Bankk przedjeżdża każdego roku swoim „mercedesem” ok. 30 tys. kilometrów, używając jako paliwa... oleju roślinnego, stanowiącego pozostałość po smażeniu frytek — podał dziennik „Die Welt”. Bankk sam przerobił silnik diesla w swój samochód, przystosowując go do nietypowego paliwa.

Zmiany te zostały zaakceptowane przez władze transportowe.

Wprowadził na samochodzie Bankka unosi się stale zapach nieswieżych frytek, ale z drugiej strony powoduje on 20 proc. mniej zanieczyszczeń w porównaniu z normalnym dieslem i jest tylko trochę mniej szkodliwy.

Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI

OPINIE

Pierwszą ofiarą wojny jest zazwyczaj prawda — pisze „New York Times” w artykule redakcyjnym na temat fałszerstw i przeliczeń administracji waszyngtońskiej na temat Nikaragui.

„Kiedy w roku 1981 wybuchy tam działania zbrojne — przypomniał dziennik — określono je w Waszyngtonie jako sprawę czysto wewnętrzną kraju. Kiedy nie można było dłużej ukrywać udziału CIA w tych działaniach, administracja waszyngtońska tłumaczyła, że jest on konieczny, aby odciąć domniemane przerzuty broni z Nikaragui do Salwadoru. Wersja taka zaczęła się zamykać w 1984 r., kiedy zaminowano porty nikaraguańskie w celu odstraszenia statków krajów neutralnych. Zaminowanie to przypisano fałszywie nikaraguańskim „contras”, aczkolwiek zostało ono dokonane przez Amerykanów. Potem pojawiły się alarmistyczne doniesienia o rzadkich statkach, przewożących do Nikaragui samoloty „mig”. Był to fałszywy alarm, który przypisano jakiemś błędnemu przeciekowi.”

„New York Times” kończy swój artykuł uwagą, że „rząd, który rutynowo oszukuje społeczeństwo, kończy z reguły oszukiwaniem samego siebie.”

SONDAŻE



Premier Nadreni Północnej — Westfalii Johannes Rau jest uważany za najpoważniejszego kandydata do uzyskania nominacji SPD na kandydata na kanclerza w wyborach do Bundestagu w 1987 r.

Jak wykazały badania Instytutu Emnid z Bielefeld przeprowadzone wśród tysięcy potencjalnych wyborców na zlecenie „Bild am Sonntag” w odpowiedzi na pytanie o „idealnego kanclerza” (17 proc.) i „najbardziej wartościowego” (18 proc.) uplasował się obecnym prezydentem RFA Richard von Weizsäcker, wyprzedzając Stollberga (17 proc.) i Kohla (6 proc.).

Dalsze miejsca zajęli: Strauss (12 proc.), Brandt (6 proc.) i Genscher (1 proc.).

Najbardziej cenionym i lubianym politykiem okazał się natomiast Weizsäcker, zdobywając aż 40 proc. głosów. Drugie miejsce zajął Rau (14 proc.), a trzecie minister finansów Gerhard Stoltenberg (12 proc.). Na piątym miejscu, wspólnie z przewodniczącym SPD Brandtem, uplasował się kanclerz Helmut Kohl (9 proc.).

Nasza księgarnia

BRONISŁAW GRALAK — „Szkolnictwo akademickie i nauka polska w okresie okupacji hitlerowskiej”, WŁ 1984, wyd. I, nakł. 3 tys. egz., stron 308, cena 250 zł. Pełne, syntetyczne opracowanie tej jednej z najwaleńszych kart polskiego szkolnictwa wyższego i nauki polskiej, kiedy to w trudnych latach hitlerowskiego terroru działały tajne wydziały uniwersyteckie, politechniki i szkoły wyższych, których to wśród młodszych następców, jak napisał Czesław Wycech, „wzajemne przenikanie się pracy politycznej, wojskowej i oświatowej”. Autor skoncentrował się na szeregu dotąd mało zbadanych regionów tajnego nauczania (na przykład pracy naukowo-badawczej, treści programów i poziom studiów), przekopał się przez ogromną bibliografię przedmiotu, przez liczne pamiętniki, artykuły, materiały prawnicze. Jest to praca rzetelna, solidna, szkoda tylko, że nazbyt akademicka, napisana językiem owego nieszczerzego sformalizowanego żargonu naukowego, którego jednak nie udaje się z polszczyzny uniwersyteckiej wypłenić. Gdzie barwa, gdzie soczystość i piękno języka nauki polskiej, z której drzewka sięgnęło tylu jej przedstawicieli?

WŁODZIMIERZ LENIN — „Dzieła wszystkie”, tom 4, „Książka i Wiedza” 1984, wyd. II, nakł. 15 tys. egz., stron 525, cena 150 zł. Jest to przekład z V wydania rosyjskiego „Pism” Lenina, wydanego w 55 tomach na mocy Uchwały KC KPZR, a tłumaczonego na język polski na podstawie specjalnej uchwały KC PZPR. Tom wyszedł w Moskwie w Drukarni „Iskra Rewolucji”.

KAROL MARKS, FREDERIK ENGELS, WŁODZIMIERZ LENIN — „O religii”, Książka i Wiedza, Moskiewski PROGRESS 1984, wyd. II, nakł. 20 tys. egz., stron 520, cena 150 zł. Tom wyszedł w moskiewskiej Drukarni „Iskra Rewolucji”.

WŁODZIMIERZ LENIN — „O inteligencji”, Książka i Wiedza, Moskiewski PROGRESS, 1984, wyd. I, nakł. 20 tys. egz., stron 340, cena 70 zł. Tom wyszedł w moskiewskiej Drukarni „Iskra Rewolucji”.

KONSTANTIN CZERNIENKO — „Problemy pracy aparatu partyjnego i państwowego”, Książka i Wiedza, Moskiewski PROGRESS 1984, wyd. I, nakł. 10 tys. egz., stron 418, cena 180 zł. Tom wyszedł w moskiewskiej Drukarni „Iskra Rewolucji”.

Odnotowując łącznie te kilka wspólnych pozycji naszej Książki i Wiedzy oraz radzieckiego Wydawnictwa PROGRESS zwracamy uwagę Czytelnika na znakomity poziom edytorski wydawnictw, doskonały papier, czerń, czcionka, nienaganny druk, wysokiej jakości introligatorstwo — aż przyjemnie wziąć do ręki takie dzieło sztuki drukarskiej, zwłaszcza u nas, gdy polskie wydawnictwa coraz częściej, w pogoni za groszem, drukują byle jak i na byle czym.

GRZEGORZ LUBCZYK — „Na patelni Nigru”, KAW 1985, wyd. I, nakł. 30 tys. egz., stron 102, cena 85 zł. Książka z serii ze znanymi, dla młodzieży. W serii tej ukazały się wiele ciekawych reportaży polskich autorów z rozmaitych krajów świata. Ten dotyczy Nigru, kraju trzykrotnie większego od Polski, a zamieszkanego raptem przez 4 miliony mieszkańców. Jest tak, bo około 80 proc. obszaru Nigru stanowią pustynie, w tym północna część kraju należy do Sahary. Autor przewedrował ów piekielnie gorący kraj wzdłuż i wszerz i spotkał tam, a także, wielu rodaków. Między innymi doktora Bogdana Szczygła z Okusza, twórcę trzeciego w Polsce, po Warszawie i Szczecinie, Muzeum Sztuki Afrykańskiej, autora kilku książek podręczniczych, wydanych przez Iskry i KAW oraz drukowanej przez Magazyn „Piątek” powieści „W służbie czarnych ekscelencji”.

KONRAD STRZELEWICZ

KOBIETY



Przed trzydziestu laty zdjęcie to mogło spotkać się z pewnym zainteresowaniem. Teraz, kiedy gołizna trochę się już opatrzyła, inaczej się na nie patrzy. Ale ważne jest co innego. Tak właśnie wyglądała przed trzydziestu laty Zofia Loren, pięćdziesięcioletnia dziś aktorka, matka dwóch synów i chyba piękniejsza niż przed laty.

Historia tego zdjęcia, które obecnie zamieszcza zachodniemiecki „Stern” jest dość ciekawa. Pewien włoski fotoreporter postanowił wysłać je do redakcji turkieskiego magazynu. Ponieważ pocza watykańska słynęła z solidności, tam też nadal zdjęcie. Nie wziął jednak pod uwagę docieklivosti watykańskiej cenzury. Niefortunny fotograf został wezwany do Watykanu, gdzie zarzucono mu wykonywanie i wysyłanie „obscenicznych materiałów”. Miał przy tym trochę szczęścia, gdyż zdjęcie nie oddano mu i teraz właśnie „Stern” opublikował je na swoich łamach.

KATASTROFY

Irlancl śmierz poniosła 329 osób.

● 19 sierpnia 1980 r. na lotnisku w Rijadzie spłonął samolot „lockhead 1-1011” należący do saudyjskich linii lotniczych. Zginęło wówczas 301 osób.

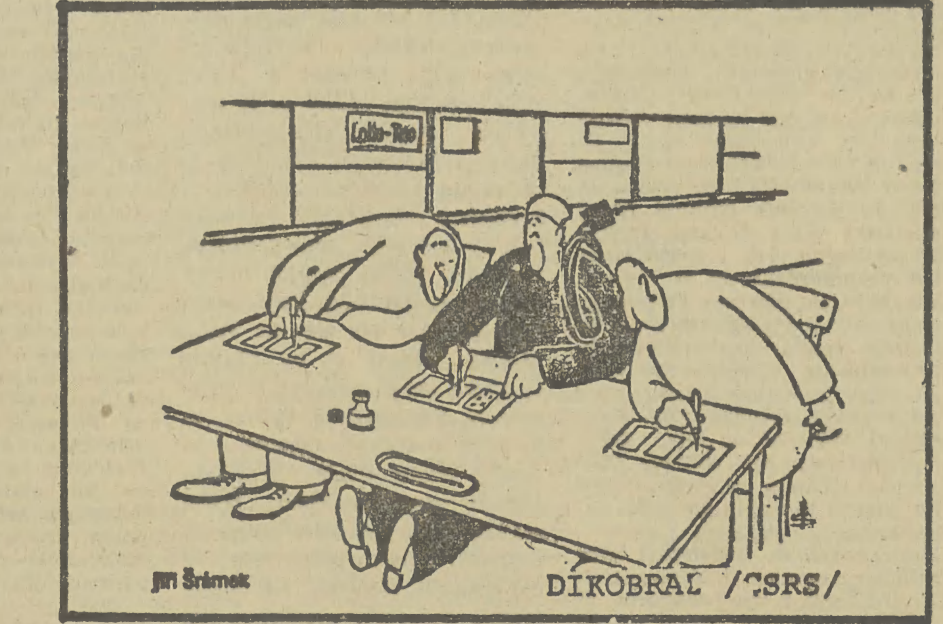
● 25 maja 1979 r. samolot typu „dc-10” należący do towarzystwa „American Airlines” stracił jeden z trzech silników podczas startu z lotniska O'Hare w Chicago i runął na ziemię. Zginęły 273 osoby.

● 3 marca 1974 r. samolot „dc-10” należący do tureckich linii lotniczych rozbił się w pobliżu miejscowości Ermenonville, koło Paryża. Zginęło 346 osób.

● 23 czerwca 1985 r. „boeing 747” należący do indyjskich linii lotniczych „Air India” spadł do morza na południowy zachód od

Katastrofę japońską „boeinga 747” z 524 osobami na pokładzie poprzedziły wcześniejsze tego rodzaju wydarzenia.

● 27 marca 1977 r. doszło do zderzenia dwóch „boeingów 747” na lotnisku Santa Cruz de Tenerife na Wyspach Kanaryjskich. Startująca maszyna linii holenderskich KLM zderzyła się z kolującą samolotem PAN AM. Wówczas poniosły śmierć 582 osoby. Była to najtragiczniejsza katastrofa w historii lotnictwa.



Jim Ström

DIKOBRAŁ /SRS/



OKOLICE TEATRU

Niespodziewanie gorąca polemika o Nikifora rozgorzała na łamach „Zycia Literackiego”...

różnicy w ciężarze gatunkowym własnych wywodów. I jakby nie wiedział, lub nie rozumiał, co...

Sam zresztą Banach pisał parokrotnie o lemkowskim pochodzeniu Nikifora. Wystarczyło przypomnieć to wyraźnie, a także powołać się na datujące...

do nas bez trudu, mimo że Andrzej Banach cieszy się zaufaniem swoich czytelników. Można też było, jak to zrobił Siwicki...

Spór o Nikifora

by z kolei mówić wiele o kulturze pogranicza, o krzyżowaniu się wpływów i inspiracji, o uniwersalności krajoznawczy i tragicznej już na tych ziemiach...

śmieszność. Staje się małosłowny. Wyrzucasz Banachowi, iż organizując w 1959 roku wystawę Nikifora w Paryżu — zakończono ją pamiętamy wielkim sukcesem — propagował go jako...

„Jeśli — pisze Siwicki — czytelnik sięgnie poza informacje zawarte w albumie czy recenzji, to dozna niemiłego rozczarowania, okaże się bowiem, że „odkrycie” Nikifora przez Banacha wcale nie było pionierskim, a działalnością opiekuńczą kierowały intencje niekoniecznie wypływające z pobudek humanitarystycznych...”

wyjaśnienia, zarzutu. Niech się Pan jednak nie krepuje. Niech Pan może bardziej konkretnie uzasadni, inaczej będziemy uważali Pana za kłamcę.

Bo nie można napisać takiego zdania w literackim piśmie, w polemice o zjawisku bądź o bądź artystycznym, i udać, że nie się nie dzieje. Nie można po tym żądać wiary dla dalszych wywodów. Bo ja Panu — na przykład — już nie wierzę. A nie wierzę, bo widziałem z bliska i podziwiałem nie raz i nie dwa pełną determinacji, heroicznej wręcz życzliwość Eli i Andrzeja Banachów dla Nikifora.

lepiej i nie ociera się w upoświechaniu inwektywy. Mimo że go przy tym nie było, a ja jednak byłem. I było wielu przyjaciół Eli i Andrzeja Banachów, którzy widzieli tę rzeczywistą fascynację dziełem i osobą Nikifora, zanim zaczęły się wystawy, pojawiły książki i urosła popularność. A był to z całą pewnością ów brudny i bełkotliwy człowieczek z Krynicy, którego obrazki ułożone jeden przy drugim w długim szeregu na niskim murku wzdłuż jednej z ulic można było kupować za grosze.

Czy wydarzyłoby się to bez Banachów? Nie sądzę. Czy przekreśla w czymkolwiek zasługę Romana Turyna i Stefana Pelca? Nie przekreśla. Czy zmienia rodowód i los tego nieszczerliwego człowieka, który miał tylko jedną pasję, jeden cel i jeden sposób wypowiedzi, a obdarowywał nas w swej prostracji z najwyższą, zatrważającą wręcz hojnością?

„I oto zjawia się na łamach „Zycia Literackiego” Mikołaj Siwicki i z bliskim miświec niechęci w oczach pisze, że to wszystko nieprawda. A jeśli nie pisze, to daje do zrozumienia. Czynniki tak zwana delikatna aluzja. Ale my nie lubimy takich aluzji. Mimo słuszności znacznej części argumentów, trzępiemy po łapach, bo w naszym skromnym życiu polemicznym chcielibyśmy mieć sprawnych fachmistrzów. Dlatego pozwolimy sobie Pan odedwać, szanowny autorze. Doceniamy Pańskie racje i uznajemy je tam, gdzie na to zasługują. Ale polemiki powinny być czyste a maniery bardziej wyszukane.

A nie był to jeszcze wówczas Nikifor uznany. Nikifor kupowany chętnie nad Sekwaną i wysoko ceniony nad Wisłą. Ani Siwicki nie oglądając się na nic pisze o intencjach, Siwicki wie

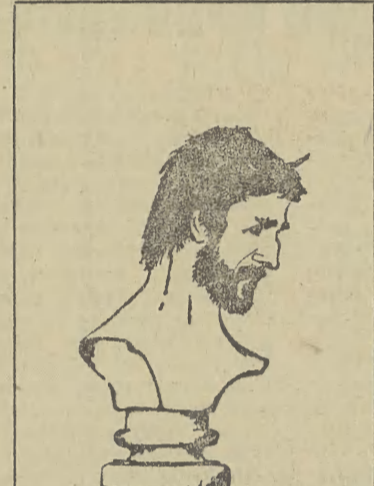


VADEMECUM Z NASZEJ PROWINCJI

Jak porozumieć się po znajomości?

Rewanżując się za szczeniaka kundelka sąsiad lekarz proponuje nam skierowanie do sanatorium. Ponieważ nie mam specjalnie nie dolega ale z drugiej strony rezygnując z takiej propozycji mielibyśmy do siebie żal, że lekkoomyślnie zlekceważyliśmy szansę, o którą ludzie starsza się latami, postanawiamy propozycję przyjąć. Chodził tylko o wybór sanatorium, które z jednej strony mogłoby nam stosunkowo najmniej zaszkodzić, z drugiej zaś ze względu na charakter zabiegów byłoby najmniej uciążliwe. Po zastanowieniu się i konsultowaniu sprawy ze znajomymi, sanatoryjnymi bywałkami, wybór nasz pada na nerwy. Podleczyć nerwy w dzisiejszych czasach nigdy nie zaszkodzi, zwłaszcza w warunkach sanatoryjnych, pod opieką specjalistów, daleko od domu, w górach czy nad morzem. Sąsiad lekarz pochylał nasz wybór i w ciągu niewielu dni jesteśmy już szczęśliwymi posiadaczami skierowania. Co prawda marzenie o „górach czy nad morzem” na niczym ponieważ sanatorium znajduje się na przedmieściu miasta, w którym mieszkamy, niemniej wiele sobie obiecujemy po imponująco wyglądającej aparaturze, którą zastawione są wszystkie sale na parterze. Pierwsza rozmowa z lekarzem nie jest zbyt miła. Wychodzimy z niej podenerwowani zarówno jego pytaniami jak i długą listą niezrozumiałych przez nas znaków wypisanych na ordynacji. Ale ostatecznie jesteśmy właśnie w sanatorium dla nerwów chorych, więc po serii zabiegów wszelkie zdenerwowanie na pewno nam przędzie. Nazalutem po pierwszych zabiegach wiarę, że wszelkie zdenerwowanie nam przędzie już tak mocna nie jest, natomiast po trzech dniach zabiegów nie mamy już nawet najmniejszych wątpliwości, że jeszcze jeden dzień zabiegów i trafiemy stać prosto na oddział ciężko chorych w szpitalu dla nerwów chorych. Postanawiamy więc sanatorium natychmiast opuścić, niestety mowy o tym nie ma, ponieważ wzięliśmy dopiero kilka zabiegów z zdaniem lekarza, który nas prowadzi, dopiero po wyczerpaniu całości zabiegów może być mowa o powrotnym zbadaniu, czy nadajemy się do współżycia z normalnymi ludźmi. W tej sytuacji postanawiamy z sanatorium uciec. Udać się to nam dopiero za trzecim razem, późno w nocy, dzięki czemu nie zwracamy na ulicy szerszej uwagi, że jesteśmy w pidżamie. Ze względu na sąsiada lekarza, który na naszą prośbę nam do sanatorium złączył mamy w pewnym sensie drogę do domu odciętą. Postanawiamy więc zatrzymać się w kolegi. Nasza nocna opowieść o kundlu szczeniaku, którego ofiarowaliśmy sąsiadowi lekarzowi, w zamian za skierowanie do sanatorium dla nerwów chorych, wykonana w szpitalnej pidżamie, nie pozostawia koleźce nawet cienia wątpliwości. W tajemnicy przed nami telefonuje na pogotowie, o po godzinie jesteśmy z powrotem w sanatorium, z którego uciekliśmy, z tym tylko, że na wszelki wypadek przenoszą nas na oddział dla zaawansowanych, z kratami w oknach. Zrezygnowani i bezradni bezwolnie poddajemy się wszystkim zabiegom, które wtrącają nas w zupełną apatię. Zapytani przez ordynatora o samopoczucie informujemy go, że sanatorium opuszczamy bardzo niechętnie, co wywołuje u niego uśmiech zadowolony: cel terapeutyczny został osiągnięty! Po powrocie do domu zapytani przez lekarza, któremu daliśmy szczeniaka, o samopoczucie po sanatorium nie ukrywamy, że niestety nie jest to wiele gorzej. Tak jest prawdziwością. Natomiast jeśli chodzi o nasze myśli samobójcze, nie mamy żadnych powodów do obawy, ponieważ tak się szczęśliwie składa, że w razie czego ma on brata księdza. Propozycja lekarza stawia nas na nogi. Dziękując i życzliwie oświadczyliśmy, że śmielibyśmy więcej nadzyskać nigdy okazji, by swoją awersję do Warszawy publicznie zdemontować. Skrupulant powie, że dyrektora uratować może jego wieloletnia antymazowiecka karencja na Wybrzeżu, potem — działalność na Uniwersytecie Jagiellońskim. Może, może...

OBSERWATOR



Z CIENIA WĄTPLIWOŚCI

HENRYK CYGANIK

Mija drugi miesiąc intymnej rozmowy z górami, z naturą, z nieogarniętą przestrzenią. Od czasu do czasu sięgnę po gazetę lub tygodnik i nagle uświadamiam sobie, że właściwie żyję w pustce. Wakacyjne felietony moich kolegów pełne są wielkiego światła, kurortowych plotek, uczuświonych sensacji handlowo-obyczajowych, mądroski powyciąganych z lektur, knajpianskiej przysłóg, a u mnie? Coż u mnie? O, tydzień temu piorun strzelił w smreka, o sto sto metrów poniżej okna. Tydzień temu był wypis prawdziwków. Znowu słońce zmokło łóżeczkiem, a Polakom — jarzecz. Na Ruskich Polanach dojrzały orzechy leśne, a na malinku pod Gromem marnieją w deszczu liście, zrobaczywały owoce, które

jeśli coś przyniósł człowiek do ziemi, to jedynie ogrom nieba z wędrującą ku Radziejowej Wenus. Rytm pół roku zagłusza po pełnym czasie obolała świadomość wielkiego miasta, wielkiego świata i właściwie jest tak, że to sam człowiek pluje się na słońcu i we mgłę podchodzącej od dolin, on staje się pustą, wypłany z płam, jakimś pokrytą go tzw. cywilizacją. I jest to pustka ożywcza, bogostawiona.

Rankiem patrzę w niebo i wywieram. Albo pójde po suchara, albo na grzyby, albo pogadaw z Jasiem Polakim o wilkach, które niedawno pożarły kilkanaście owiec nad Szczawnikiem. (Pamiętam tam brat Jasia, Krzyśiek. Jest w tej historii pewien humorystyczny akcent.

tem, to złudzenie. Spowodowane przede wszystkim zanikiem wszystkich tzw. poważnych spraw i problemów, jakimi żyje się w wielkim zbiorowisku ludzkim udróżonym w środku masowego przekazu i brnącym przez puszcę informacji oraz bagna stresów. Wiem, że nawet to miłe złudzenie trzeba uznać za ukradziony Losowi okruh pozornej swobody i urzędzić do roli, którą teraz opłuwam. Lecz jedno jest pewne: im dłużej przebywam w tej pustce, tym większy rośnie we mnie dystans do tego, co ponoć jest takie piękne, takie ważne, takie słuszne. I wobec tej pustki, tej szczególnej, intymnej rozmowy z osypaną wrosem halą, z przedziwnym lekkiem tani, z ciszą niesioną na płachtach wiatru — złudzeniem okazuje się powaga spikera z telewizyjnego dziennika.

Był może ten list (pisany do kogokolwiek) wprowadzi adresata w stan rozdrażnienia. Bo siedzi sobie gość u stóp Pana Boga, wchodzi się po lesie i gawędzi z orzechówką, która ma łaskawe orzechy podbiera i wymraża się, opisując swoje spotkanie z pustką. A kiedy skończy mu się urlop i oknie się na zamrozoną ulicę królowską Krakowa, to — jak przedtem — będzie pianę bił. Niewątpliwie, nie będzie tnął. Ale prawdę mówiąc, nie chodzi mi wcale o kreowanie na nowo starych ideatów, do których — podobnie jak na drzewa — już nie wrócimy. Raczej o otuchę, o przypomnienie z księgi natury paru cytatów zapomnianych i zapomnianych, bez których żyć i trudniej, i smutniej. Bo zaiste, przynajmniej z taką pustką działają jak szczeniaka. Uodparnia. Ukazuje świat oraz własne życie w innym wymiarze. Rozciąga dystans, leczu nerwy, eliminuje sprawy drobne, urastające w odczuciu nieodpornych do formatu katastrofy. Bo w rzeczywistości owa pustka nie jest niczym innym jak rozmową z samym sobą, rozrachunkiem z każdym „ja”, jakie u człowieka się czai. A na takie rozmowy właśnie — coraz rzadziej mamy czas. A jeszcze rzadziej — odnawę. W końcu przecież zawsze lepiej odnaleźć się w pustce niż utopić w...

List 8 Błogostawiona pustka

mogły być malinami. Zakwita wrzoś. Liliowa jesień sączy się przez polany. Od poniedziałku ucihnę dziecięce holakowanie i pierwsze stada zjeżdż z gór. Będzie jeszcze bardziej pusto.

Wilkę wybrały ze stada w koszarze tylko owoce spółdzielczy, ani jednej chłopskiej. Sprawy zainteresowały się organa porządkowe i wymiar sprawiedliwości. Bo uliczny wybór należy rzeczywistości uznać za wysoce podejrzany, chociaż tłumaczy to drapieżnik fakt, że kierdel składa się przede wszystkim ze spółdzielczych a przy tym rasowych owiec. Nikt mi nie sugeruje, co właściwie powinienem robić ani, którą ścieżką potupać w dolinę Skotarek. Wolny wybór — luksus i nieopartym smakiem małej ale własnej odpowiedzialności. Tu nawet gatunek drewna do pieca można sobie wybrać, kierując się aromatem tak różnym dla brzozy, smreka, buki czy jesionu. Tu można wybrać... Ech, szkoda gadać, bo to jednak tylko chwila, którą musi się przekroczyć, kiedy jesień, oszaleje w brzożach i złocistościach.

Tedy, jak właściwie jest z tą pustką? Jak powiedzieć-

owych zadań nie należy. Uruchowienie potężnej maszyny musiałe ujawnić „waskie gardła”. Ot, choćby na elektronicznych montażach. Redaktorzy, aby zdążyć na czas, pracują po nocach. Bywa, że nawet w późnych godzinach autor aktualnego programu zostaje wychytny przez twórcę innego jeszcze aktualniejszego dzieła.

Drugim wąskim gardłem jest zaplecie produkcyjne. Gdy budowano Ośrodek w Krakowie, ktoś najwyraźniej nie miał wyobraźni. Zapomniał, że na przykład po zbudowaniu i wykorzystaniu dekoracji do spektaklu teatralnego, trzeba je rozmontować i złożyć w magazynie, bo na pewno się przydadzą. Nie

jest na przykład monumentalna, dwunastoodcinkowa inscenizacja „Pana Tadeusza”, którą Andrzej Maj i Zdzisław Żajączkowski nakreślił metodą filmową — więc w studiu, naturalnych wnętrzach i plenerze.

Rozruszała się krakowska publiczność. Już nie tylko kulturalna, ale także społeczna i polityczna. Myśli się o uruchomieniu publicystyki ekonomicznej, na którą Kraków przecież stał. Warto podkreślić, że programy publicystyczne Ośrodka coraz konsekwentniej dystansują się od stylizacji „radia z obrazkami”, owej męczącej parady „gadających głów” na rzecz widowisk pełną gębą — wykorzystujących współczesne możliwości

krakowskich w Krakowie na przedstawieniach czterdziestolecia.

Co godne szczególnego zastanowienia to fakt, że dr Waśniewski wiodł do niedawna uornomowany i spokojny żywot pracownika naukowego. Praca na Uniwersytecie Jagiellońskim przyczyniała go — jak sam powiada — do pewnego psychicznego komfortu. Mógł się solidnie wyspać, posiadał przywilej kilkumiesięcznego urlopu, a i obowiązków dydaktycznych nie miał za wiele. I oto w wieku, kiedy mężczyzna zaczyna sobie cenić wygodę tego świata, dał się uwieść telewizji, a ta wciągnęła go w swoje tryby niózny narkotyku. Jednak telewizyjny młyn nie załamał go a wręcz przeciwnie: nowy szef kipi energią i pomysłami, pracuje za trzech, a co najważniejsze jest dzieckiem szczęścia — wszystko co zaprogramuje układa się na ogół po jego myśli.

Rozmawiałem z Waśniewskim przez wiele godzin. Jest on entuzjasta, ale jest również sceptyk. Obliczył, że średnia kadencja redaktora naczelnego OTV w Krakowie trwa trzy lata. Zatem na taki właśnie okres ustalił sobie menedżerski plan. Zakłada on dalszy dynamiczny rozwój Ośrodka, intensyfikację działalności programowej, utrwalenie produkcyjnej pozycji Krakowa na terenie ogólnopolskiej. Ma jednak Waśniewski jedno fatalne obciążenie. Urodził się mianowicie nie w Krakowie, lecz — o zgrozo! — w Warszawie. A tego lokalni patrioci mogą nie wybaczyć. Przecież nawet w firmie przez niego dowodzonej, prezydent „dnia krakowskiego” nie omija nigdy okazji, by swoją awersję do Warszawy publicznie zdemontować. Skrupulant powie, że dyrektora uratować może jego wieloletnia antymazowiecka karencja na Wybrzeżu, potem — działalność na Uniwersytecie Jagiellońskim. Może, może...



POTYCZKI Z TELEWIZJĄ

Znam Ośrodek Telewizyjny w Krakowie od kilkunastu lat. Kiedyś bywałem tam jako reprezentant warszawskiej centrali, koordynujący także pracę artystyczną ośrodków. Zabudowania na Krzemionkach pachniały jeszcze farbą, wszystko było tu świeże i — tak! — nowoczesne. Wewnątrz działało się jednak niewiele. Przepastne studia świeciły pustką, gdzieś — pamiętam — w kątku snu swoje rozważania o sztuce profesor Wiktor Zin. Ponadto kilkanaście razy w roku wkraczali do studia brygady rzemieślników, by przygotować dekoracje do kolejnego artystycznego widowiska.

Po latach odwiedziłem Krzemionki znnowu, ale już jako wystawnik „Ekranu” i sługa „Gazety Krakowskiej”. Wcześniej, gdy oglądałem poczynania Ośrodka na ekranie telewizyjnym, zrodziło się we mnie niejasne przeczuć, że coś musiało się w Krakowie zmienić, skoro dobre programy nadaje on prawie codziennie. Wiedza jaką zdobyłem na miejscu przeszła jednak oczekiwania.

Bo oto okazało się, że nieszczerze jakieś sprawdził na Polskę Zygmunt III Waza, przenosząc stolicę z Krakowa do Warszawy, nie musi rzutować na program telewizyjny. Przeliczenie, żyjący o wiele spokojniejszym, bardziej uornomowanym rytmem Kraków jest jakby naturalnie predestynowany do realizacji programów o dużej intelektualnej i artystycznej wartości, jako że tworzą go ludzie mądrzy, rzetelni, utalentowani i normalni, nie zaś zmierzocowani telewizyjną „błęźną” desperacją. Co więcej, dzięki tej duchowej stabilności właśnie w Krakowie można realizować programy nie tylko dobrze, ale i obficie.

„Wielki skok” — chińskiej używającej nomenklatury — nastąpił w Krakowie w 1984 roku. Wtedy to znacząco przekroczone parametry, znaczące są w

„Wielki skok” Krakowa

zapleczu autorskiego i wykonawczego wręcz zmusza do dyktowania tempa. Przecież pod względem kadrowym Kraków jest obiektywnie o kilka długości dalej, niż inne ośrodki regionalne. Co zrozumiawszy Kraków stwierdził, że nie musi już tylko umacniać dawno zdobytych szanów teatralnych, zaś w chwilach depresji, wywołanej gremialnym nierobstwem, spełniać roli punktu usługowego dla centrali.

Spróbowano układ odwrócić. Udało się. Kraków wtargnął na antenę ogólnopolską z własnymi programami. Jednorgowymi i cyklicznymi. Uczynił zaś to z siłą cyklonu. Dzisiaj Ośrodek prezentuje własne serie w „dwójce”, włącza się do „jedynek”, pracuje dla nie mającej jeszcze własnego kanału, lecz już samodzielną dyrekcję, „trójki”. Personel — a w krakowskim OTV pracuje czterystu ludzi — nareszcie nie narzeka na brak roboty.

Realizowanie ogromnej ilości różnorodnych programów do

WITOLD RUTKIEWICZ

Redaguje JERZY WITTLIN

Pozbawiony własnej państwowości naród polski żył w trzech państwachaborczych, posiadających odmienne rozwiązania ustrojowe. Wybuch I wojny światowej, zwycięstwo koalicji, rewolucja rosyjska, powstanie pierwszego państwa proletariackiego stworzyło warunki do powstania nowej władzy w niepodległym państwie polskim. W nocy z 6/7 listopada 1918 r. powstał w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej. W myśl wydanego manifestu, niepodległa Polska miała być demokratyczną republiką, w której najwłaściwszym organem władzy miał być demokratycznie wybrany Sejm Ustawodawczy. Nie dane było jednak rządowi w Lublinie zwołanie Sejmu. Po powrocie z Magdeburga J. Piłsudskiego, władza centralna zaczęła się skupiać wokół dawnego przywódcy PPS, Jemu też podporządkował się Tymczasowy Rząd Lubelski. Również i marszałek podkreślił, że będzie sprawował godność tymczasowego naczelnika państwa aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego. Dnia 28 XI 1918 r. wydano dekret o wyborach do Sejmu. Ordynacja oparta była na pięcioprzymiotnikowym prawie wyborczym. Czynne prawo wybierania przysługiwało wszystkim obywatelom, którzy ukończyli lat 21. Po raz pierwszy prawo głosu uzyskały kobiety, nie uzyskali go natomiast wojskowi. Twórcy ordynacji wychodzili bowiem z założenia, że armia winna być apolityczna. Prawo wybieralności przysługiwało tym, którzy posiadali czynne prawo wyborcze oraz wojskowym. Głosowanie odbywało się na listy wyborcze, które mogła zgłosić grupa obywateli licząca co najmniej 50 osób, co w praktyce oznaczało, że listy zgłaszały grupowania polityczne za pośrednictwem swoich przedstawicieli. Ordynacja dzieliła państwo na okręgi wyborcze, a jeden poseł przypadał na około 50 tysięcy mieszkańców. Każdy z wyborców miał jeden głos; każdy z nich w głosowaniu tajnym wskazywał bezpośrednio na kandydata do Sejmu. Podział mandatów następował proporcjonalnie do ilości oddanych głosów.

Pierwsze w odrodzonej Polsce wybory do Sejmu Ustawodawczego wyznaczone zostały na

ustawa o reformie rolnej, oraz o statucie organicznym województwa śląskiego. Zasadniczym jednak zadaniem Sejmu było uchwalenie konstytucji. Prace specjalnie powołanej Komisji Konstytucyjnej trwały 15 miesięcy, a ostatecznym jej rezultatem był kompromis ugrupowań sejmowych w postaci Konstytucji z 17 marca 1921 r., zwanej Konstytucją Marcową. W myśl jej założeń naczelne stanowisko w państwie należało do Sejmu i Senatu, przy czym Sejm wyposażyony był w znacznie mniejsze uprawnienia niż Senat. Obie Izby pochodziły z wyborów powszechnych, tajnych, równych, bezpośrednich i proporcjonalnych, a ich kadencję przewidywano na lat pięć. Konstytucja przewidywała sesyjny system obrad, jak też prawo kontroli wykonawczej. Czynne prawo wyborcze do Sejmu przysługiwało obywatelom polskim, którzy ukończyli lat 21, do Senatu lat 30. Bierno prawo wybieralności nabywano po ukończeniu lat 25 do Sejmu i 30 do Senatu. W myśl ordynacji wyborczej uchwalonej w lipcu 1922 roku Sejm składał się z 444 posłów wybieranych w wielomandatowych okręgach wyborczych. Mimo uchwalenia Konstytucji Sejm Ustawodawczy obradował nadal, jednakże lewica sejmowa parła do wyborów, wychodząc z założenia, że przynosi jej znaczny sukces.

W 1922 roku rozpoczęła się kampania wyborcza. Zgłoszono ponad 20 list wyborczych, a głosowanie wyznaczono na dzień 5 listopada. Endeja, Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe i Chadeja wystąpiły we wspólnym bloku pod nazwą Chrześcijański Związek Jedności Narodowej zwany przez przeciwników złośliwie „Chjeną”. Blok korzystał z dużej mierze z pomocy finansowej grup kapitalistycznych, obywatelskich oraz kleru. Piłsudczyk wystawił dwie, nie mające większego znaczenia listy. W kampanii wyborczej roku 1922 uczestniczyli także Komunistyczna Partia Robotnicza Polski. Jako partia nielegalna utworzyła ona specjalną organizację wyborczą pod nazwą „Związek Proletariatu Miast i Wsi”, ale władze państwowe szybko zorientowały się, że ów Związek ma charakter komunistyczny i polecił administracji państwowej „przede wszystkim nie dopuszczać do żadnych wieców i zgromadzeń przed wyborczych zwołanych przez powyższy Związek (...) wszelkimi siłami dążyć do przetrzymania w areście szkolonych działaczy i agitatorów Związku”. Mimo tych szykan Związek wystawił listy wyborcze w 41 okręgach, wysuwając około 300 kandydatów na posłów. Także mniejszości narodowe, poza nacjonalistami ukraińskimi, wystawiły swoje listy. Osobno występowały niektóre ugrupowania żydowskie (syjonisci, Bund), inni zgrupowali się w Bloku Mniejszości Narodowych. Frekwencja wyborcza była bardzo niska, wynosiła zaledwie 68 proc. uprawnionych do głosowania. Wskaźnik ten był jeszcze niższy w okręgach wyborczych: lwowski, stanisławowski, tarnopolski, złoczowski i stryjski, gdzie wynosił 40 proc. W wyborach prawica uzyskała 29 proc. głosów, centrum 24 proc., lewica 25 proc., natomiast ugrupowania mniejszości narodowych 22 proc. Był to niewątpliwie sukces „Chjeny”; na drugim miejscu znalazł się PSL „Piast” mający swoje wpływy głównie w Galicji, potem zaś PSL „Wyzwolenie”, którego domeną były głównie województwa kieleckie i lubelskie. PPS, która uzyskała 10 proc. głosów, posiadała znaczące wpływy w Warszawie, w woj. krakowskim i na Śląsku.

W nowym Sejmie istniało faktycznie 17 klubów poselskich, z których każdy prowadził swoją politykę. Żadne ugrupowanie nie miało dość miejsc w Izbie, aby utworzyć większość. Głównym problemem stojącym przed posłami był wybór prezydenta Rzeczypospolitej. Za najpoważniejszego kandydata uważano J. Piłsudskiego. Ten jednak zrezygnował z ubiegania się o kandydaturę, uznając, że nowa konstytucja nadmiernie ogranicza rolę głowy państwa. Walka rozegrała się między kandydatem prawicy M. Zamoyskim, S. Wojciechowskim, zgłoszonym przez PSL „Piast”, G. Narutowiczem, którego zapropowowało PSL „Wyzwolenie” oraz I. Daszyńskim, wysuniętym przez socjalistów. Kandydat mniejszości narodowych J. Baudouin de Courtenay nie miał w tej walce większych szans. Wybór G. Narutowicza rozwinął się w wieloletnią i ostatecznie zwycięską kampanię wyborczą, która rozpoczęła oszczędzanie wokół nowego prezydenta. W przesłankęj nienawiści atmosferze ten wybitny uczoneg zginął od kuli E. Niewiadomskiego 16 XII 1922 r. a funkcję głowy państwa, zgodnie z konstytucją, objął marszałek Sejmu M. Rataj. W trudnej społecznie sytuacji M. Rataj nie zlekkał, powierzając misję utworzenia rządu W. Sikorskiemu. Zebrał się także Sejm, który w pierwszym głosowaniu wybrał nowym prezydentem S. Wojciechowskiego, popieranego przez centrum, lewicę oraz mniejszości narodowe.

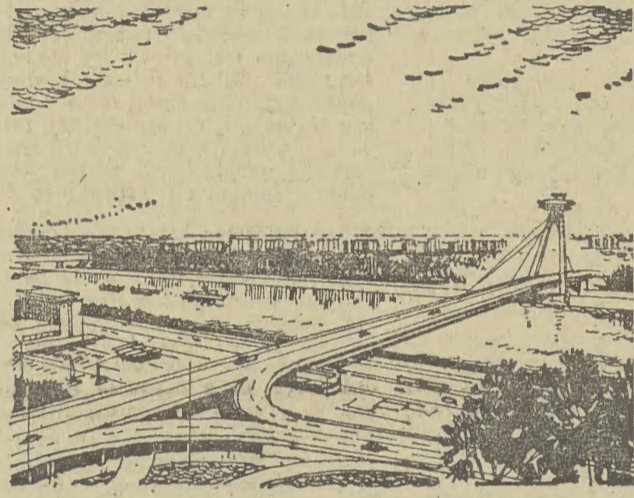
Tymczasem stawały się coraz bardziej widoczne próby porozumienia „Chjeny” z centrowym „Piastem” celem stworzenia wspólnej większości i przejęcia władzy. Poufne rokowania doprowadziły ostatecznie do podpisania w dniu 17 V 1923 r. porozumienia zwanego paktem lancorońskim, w wyniku czego utworzono rząd z W. Witosem na czele. Kompromisem ze strony „Piasta” było ustalenie, że odtąd rokrocznie parcelować będzie w Polsce 200 tysięcy ha ziemi. Reakcją na powstanie rządu Witoso było demonstracyjne usunięcie się J. Piłsudskiego z życia politycznego — złożył dymisję ze stanowiska szefa Sztabu, oraz z przewodniczącego tzw. „Ścisłej Rady Wojskowej”. Osiadł w Sulejówku, utrzymując się z pisarstwa i odczytów. Nie zrezygnował jednak z wpływu na bieg spraw państwowych. W swoich przemówieniach domagał się reorganizacji naczelnych władz państwowych, krytykował endeję, wskazywał na słabość systemu politycznego. Rząd Witoso, nazwany ironicznie rządem Chjeno-Piasta, nie przetrwał długo, wobec gwałtownego pogorszenia się sytuacji gospodarczej kraju, zwłaszcza galopującej inflacji. W rezultacie 14 XII 1923 r. większość rządowa przestała istnieć, a wobec braku sił zdolnych do utworzenia innej, prezydent S. Wojciechowski powołał pozaparlamentarny gabinet W. Grabiego, którego głównym celem było udrożnienie waluty. W okresie jego rządów miały miejsce rozliczne przegrupowania na lewicy sejmowej. W 1925 r. z PSL „Wyzwolenie” wystąpiła grupa posłów sprzeciwiających się uchwałom stronnictwa w sprawie wyłączenia majątków obywatelskich z obdzekodowania. Rok później wystąpiła z „Wyzwolenia” grupa posłów z J. Dąbskim, którzy połączeni z postami „Związku Chłopskiego” utworzyli Klub Stronnictwa Chłopskiego, głoszący agrarystyczne hasło „klasowej polityki chłopskiej”. Nie miało to zresztą większego wpływu, bowiem zbliżał się etap rządów parlamentarnych — dzień 12 maja 1926 roku.

Nie wiem, czy jest inne miasto w Europie, przez które przewalaby się tak wielki tłum przybyszów. Każdego dnia sto tysięcy osób, co oznacza ponad trzydzieści milionów rocznie. Tu, w Bratysławie, która wzbudza mój podziw i szacunek, krzyżują się wszystkie drogi Europy i stąd najbardziej jest na zachód i na wschód, na północ i na południe. Tęcza się więc po obwodnicach miasta — a obwodnic buduje się coraz więcej — ogromne, ładowne TIR-y: trzysta tysięcy ciężarowych pojazdów rocznie. Nikt ze stałych mieszkańców Bratysławy — a żyje ich ponad czterysta tysięcy — nie narzeka, nie utyskuje na ten masowy przepływ cudzoziemców. Ludzie mają tu jakąś — tak bym to o-

Korespondencja z Bratysławą (II)

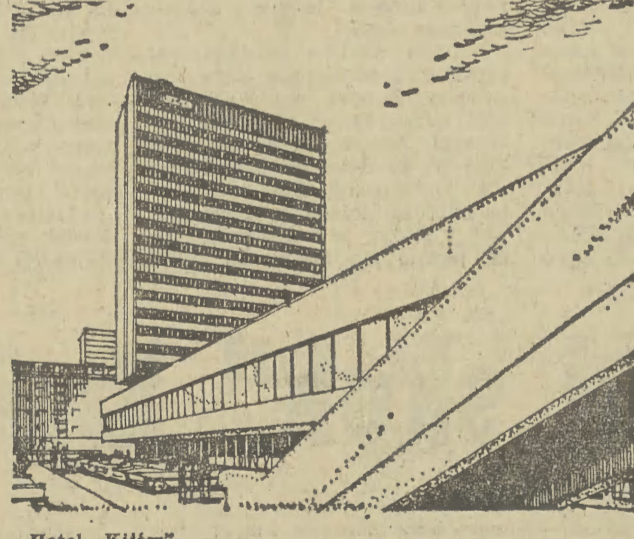
Na szczycie litery „A”

kreślił — psychiczną lekkość. Nie widać u zagadnionego bratysławianina zniecierpliwienia. Informacji udziela przybyszowi chętnie, dokładnie, kończąc niewymuszonym uśmiechem. Może się myśle, ale sądzę, że na taki a nie inny nastrój obywatela wpływa poczucie pewności, że nie go nie zaskoczą w gospodarce. Idąc do sklepu ma wszystko. Nie musi się denerwować, i tytuł może tylko poszukiwać magazynu, gdzie towar jest tańszy. Trzeba wszystko przeliczyć i przekalkulować, bo mimo obfitości dóbr życia nie jest tanie. Kwota 2910 koron — średnia płaca — nie jest sumą szokującą, choć można żyć przyzwoicie. Mnóstwo ludzi podejmuje dodatkową pracę. Lepiej czy gorzej ale w Bratysławie zarejestrowanych jest siedem-



Most SNP na Dunaju

dziesiąt tysięcy prywatnych samochodów, a niedługo będzie ich zapewne więcej, bo właśnie buduje się nowa fabryka, w której wyprodukowano już pierwsze „skody-garde”. Miasto absorbuje, wchłania, choć na pierwszy rzut oka niczym szczególnym się nie wyróżnia. Nowoczesna architektura jest mądrze, sprytnie wkomponowana w stare gotyckie i barokowe budowle. Najlepiej to widać z kawiarni „Bystrzyca”. Kawiarnia znajduje się na moście „Słowacko Narodnego Povstania”. Nie, nie na moście, lecz nad mostem, który ma 431 metrów długości i spina brzoń wielkiego Dunaju. Nowoczesny most o szerokości dwudziestu jeden metrów podtrzymują pojeźdźne liny zawieszono



Hotel „Kijów”

na osiedlenie pięćdziesięciomilionowym pylonie przypominającym swoim kształtem ogromną literę A. Na szczycie tego pylonu — a dojeżdża się tam szybko windą — jest kawiarnia „Bystrzyca”, z której rozciąga się panoramą Bratysławy, wychodzącej murami w winnicę liczącą tysiąc hektarów. Lekkie, słodkie wino, w którym rozmożliwiano się bratysławianin, dodaje odwagi na tej wysokości. Tam wleżowicę, tu wleżowicę. Najczęściej są to hotele z wyróżniającym się „Kijowem”. Ma Bratysława czym turystę zwerbować i zatrzymać. Klimat jest tu wspaniały z ciepłym wiatrem od Karpat i Alp. Najcieplejsze miasto w Czechosłowacji o średniej rocznej temperaturze 9,6 st. C. Ni mniej ni więcej tylko 2200 słonecznych godzin w roku, podczas których dojrzała papryka i masowo uprawiane tu ostat-

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

z niepokojem dostrzeganiem rutynizację swojej działalności. Miałem świadomość, że praca moja przestaje być twórczą, w pewnych kwestiach prezentowałem skostniałe poglądy dalece odbiegające od obiektywnego stanu. Był to więc najwyższy czas, aby zmienić miejsce pracy. W tym czasie Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych, który miał służyć pracy nauczyciela, a w rzeczywistości nie realizował w pełni swoich zadań — uległ reorganizacji. Powołano Oddział Doskonalenia Nauczycieli, jednostka ta mająca nową strukturę, nowy program stała się interesującą placówką ściśle związaną z pracą nauczyciela, doskonaleniem i doskonaleniem jego umiejętności zawodowych. ODN był również szansą dla mnie, mogłem tu wykorzystać dotychczasowe umiejętności, sam też pogłębiałem wiedzę, a poprzez prowadzenie zajęć miałem bezpośredni kontakt z nauczycielami. Zostałem wicedyrektorem d.s. dydaktycznych. I co ciekawe, zespół wzytatorów-metodyków, z którymi pracowałem w kuratorium również przeszedł do ODN. Tu prowadzili zajęcia jako nauczyciele metodycy.

— Jak łatwo obliczyć, Pana pierwszy pobyt w kuratorium przypadł na lata reformy szkolnictwa. I zapewne słynne hasło z 1973 roku: „Rozpocznymy wielkie dzieło budowy nowoczesnego systemu oświaty odpowiadającego życiowym interesom narodu i zapewniającego społeczeństwu po raz pierwszy w historii naszego kraju powszechne wykształcenie średnie” zawładnęło Pana wyobraźnią. A potem przyszło rozczarowanie, próżnia, poczucie straty czasu. Czyż nie tak i czy nie był to powód do smutny pracy?

— Te powody można by jeszcze mnożyć, ale nie o to przecież chodzi. Ma pani rację. Jak większość osób byłam z reformą, za 10-latką. I dziś wcale się tego nie wstydzę. Uważam, że w ramach reformy zrobiliśmy wiele, zwłaszcza dla szkolnictwa wiejskiego: upowszechnienie wychowania przedszkolnego, przygotowanie kadry specjalistów, także do nauczania początkowego. To była swoista rewolucja w zmianie mentalności rodziców, a także i pedagogów. Dotychczas uważano powszechnie, że naukę z sześciolatkiem, czy uczeniem klasą od I do IV może prowadzić każdy, nawet słabi nauczyciele. I im to z reguły powierzano zajęcia, nie zdając sobie sprawy, jakie spustoszenia dokonują w psy-

czyście mający tylko matura), 5-dniowy tygodniowy przy tym samym wymiarze godzin, kłopoty z zaopatrzeniem w podręczniki, a także przestarzałe, nieskuteczne metody pracy dydaktycznej powodują, iż obniża się wciąż poziom nauczania. Potwierdzają to egzaminy wstępne do szkół średnich.

Szkolna praca wówczas dobrze, gdy dydaktyka i wychowanie wspierają się i przenikają. Jeśli chce uowocnić formy i metody pracy dydaktycznej, wychowawczej, jeśli chce doprowadzić do podniesienia rangi szkoły, musi mieć odpowiednich nauczycieli. Stąd zakładam, że do 1990 roku nauczyciele niewykwalifikowani muszą podjąć studia zaoczne w uczelniach wyższych. Ponadto wszyscy nauczyciele niezależnie od stopnia wykształcenia będą musieli systematycznie podnosić swoje umiejętności, biorąc udział we wszelkich formach doskonalenia i doskonalenia, łącznie z studiami poddyplomowymi. Najwyższej klasy, abyśmy wycofnęli wnioski z wieloletniej krytyki jedностopniowego pojmowania celów kształcenia. Mówi się o tym w każdym podręczniku pedagogicznym. Tymczasem cały nacisk został w praktyce położony na tzw. materialne kształcenie, czyli na przekaz wiadomości, z zaniedbaniami włączając do niego wykształcenie i doskonalenie, łącznie z studiami poddyplomowymi.

— Tymczasem krakowska WSP, ze względu na trudności lokalowe, ograniczyła w tym roku nabór na studia dzienne, natomiast aż 70 procent nauczycieli niewykwalifikowanych nie jest w stanie zdać egzaminu wstępnego na studia zaoczne!

— Kuratorium będzie prowadziło rozmowy z uczelniami wyższymi, by mimo trudności zwiększać limit miejsc. Myślę, że jest to możliwe, w każdej placówce tkwią jakieś rezerwy. Natomiast jeśli nauczyciel nie jest w stanie zdać egzaminu wstępnego na wyższe uczelnie, to tym samym daje dowód, że nie opanował nawet programu szkoły średniej. Takich nauczycieli będziemy po prostu zwalniali, a nie obsadzony etat dzielić na godziny nadliczbowe.

— Dziś nauczyciel tworzy boi się... kontroli. Jeśli np. chce on przełamać pewną złą zasadę, iż trzeba się uczyć każdej rzeczy po-

Ja po prostu lubię ryzyko

Rozmowa z kuratorem oświaty i wychowania w Krakowie MIECZYSLAWEM NOWORYTĄ

chce dziecka. Reforma miała też i dobre strony. Nic dziwnego, że w momencie gdyśmy ją rozpoczęli, towarzyszył nam entuzjazm i przekonanie o słuszności naszych działań, robiliśmy m. in. plany inwestycyjne szkół, opracowywaliśmy koncepcje kształcenia nauczycieli, wychowania muzycznego, plastycznego w wyższych uczelniach artystycznych. Dopiero w 1976 roku pojawiły się wątpliwości, czy rzeczywiście jesteśmy przygotowani na 10-latkę? Jednak wiele lat jeszcze byliśmy zapewniani, iż są zagwarantowane wszystkie warunki do jej realizacji.

— Mówił Pan o tych nieuczynionych plusach 10-latkę. Zgoda: upowszechniono generalnie wychowanie przedszkolne, ale miejsce w przedszkolach nie przybyło. Wymieniono programy nauczania początkowego, ale nie zapewniono odpowiedniej ilości pomocy naukowych, niezbędnych do realizacji tych programów. Czy mam wymieniać dale?

— Nie, wystarczy. Jednak to są paradoksy wielu naszych działań, a właściwie niekonsekwencji w doprowadzaniu ich do końca.

— Jeśli mówimy już o niekonsekwencji. Efektom utworzenia zbiorczych szkół gminnych była likwidacja małych placówek. Ogniska przedszkolne użytkowane z reguły przy szkołach stały się genną dla małych dzieci. Pokonują one po kilka, kilkanaście kilometrów dziennie, bo szkoły, mimo zapewnień, nie gwarantują im transportu. Na larum podniesione przez rodziców, kuratorium część małych szkół przywrócić.

— Ależ nie! Ten problem najmniej dotyczy województwa miejskiego krakowskiego. W odróżnieniu od innych województw, myśmy bardzo ostrożnie podchodzili do likwidacji małych szkółek, właśnie w nich prowadziliśmy nauczanie początkowe i ogniska przedszkolne. Uwaliśmy, że małe dziecko winno się uczyć w pobliżu miejsca zamieszkania. I w tych szkołach, w których w klasach od I do III było przynajmniej 20 uczniów nadal prowadziliśmy naukę.

— O ile sobie przypominam, tylko w sporadycznych przypadkach doszło do likwidacji całej szkoły, wówczas urządzaliśmy w niej przedszkole lub mieszkanie dla nauczycieli. Tylko kilka budynków zostało przeznaczonych na inne cele.

— Czy odejście na co dzień od spraw kuratorium dało coś Panu, jako osobie zarządzającej oświatą?

— Dużo mi dało jako działaczowi — przede wszystkim życiowej dojrzałości, choć brzmiałoby śmiesznie jako wyznaczenie mężczyzny, który zbliża się do pięćdziesiątki. Dalo mi też więcej skłonności do upor.

— Czy ta dojrzałość i upór wpłynęły na Pana działalność w kuratorium?

— Myślę że tak, ale rezultaty będą widoczne po paru latach.

— Proszę jednak pamiętać, że w ostatnim czasie „kadencja” kuratorium trwa u nas tylko 2 lata...

— Jeśli chce zrealizować swoją koncepcję, musi mieć na to przynajmniej 5 lat.

— Od czego Pan zaczyna?

Jedynco aż do wycuczenia, napotyka od razu sprzeciw wzytatorów. A przecież nauczanie powinno być w ogóle spiralne, rozumienie pojęcia nie jest bowiem aktem jednorazowym. Akt percepcji zakłada rozumienie, konstrukcję i przeżycie.

— Wyzytatorzy, podobnie jak nauczyciele, będą zobowiązani do stałego podnoszenia kwalifikacji, nie mogą opierać się tylko na tradycyjnych metodach, muszą być bardziej elastyczni. Ich rola winna być inna: nie tylko kontrolować ale przede wszystkim doradzać. To wymaga znajomości całej współczesnej wiedzy dydaktycznej.

— Nasza szkoła jest też zbiorokształtowa. Nauczyciele narzekają na Instytucję zarządzającą oświatą, iż zasuują ich różnymi wytycznymi, okólnikami szybko się dezaktualizującymi. Ponadto urzędnicy są zbyt wiele konferencji, zebrań. To wszystko w efekcie krępuje ich samodzielność, wprowadza dezorganizację. Jak zatem można mówić o twórczości nauczyciela?

— Z tym zarzutem muszę się zgodzić. Mogę jedynie zapewnić, iż będę walczył z wszelkimi przejawami biurokracji. Inna rzecz, że biurokracja jest dziełem centralizacji. Resort z kolei tłumaczy to tym, że wielu np. dyrektorów szkół woli wytyczne, niż otwarte pole do popisu. Powszechnie uważa się, że zanika zdolność i odwaga tworzenia programu od dołu. Osobście jednak twierdzą, że należy dać, zwłaszcza dyrektorom szkół, dużą swobodę działania, rozszerzyć ich kompetencje, otoczyć ich opieką, wspierać. Był mieli wszelkie warunki ku temu, aby ciekawie programować wartościową pracę wychowawczą szkoły. I tak też będą czynili.

— W naszej rozmowie odrzuciłmy nieco relacje: sprawdziliśmy niejako kryzys oświaty do spraw modelowych, a przecież najpierw musi być zagwarantowana baza, żeby mówić o jakimkolwiek modelu. Warunki bazy przekształcają możliwość poprawy wielu innych dziedzin...

— W tej chwili prowadzone są remonty kapitałne połączone z rozbudową w 204 obiektach, w niektórych miejscowościach konieczne było wynajęcie na czas ich trwania pomieszczeń zastępczych. Krakowska oświata wzbogaciła się w tym roku o 5 nowych szkół podstawowych i 3 przedszkola. Nie są to wielkie liczby. Zdaje sobie sprawę, że wiele rzeczy może być zrobionych jeszcze więcej niż dotychczas wysiłkiem społecznym, pod jednym warunkiem, że do szkoły oprócz nauczycieli wejdą rodzice, że komitety rodzicielskie nie będą ograniczone tylko do organizowania... zabaw. Szkoła zyska więcej sojuszników, gdy odduje sobie — a już nie mówię prestiż — przynajmniej wiarygodność. Dlatego szkole, tak bardzo potrzebny jest twórczy, myślący nauczyciel o dużej wiedzy i poziomie intelektualnym, o dużej konsekwencji w postawach i poglądach. Najlepiej wmytatorom jego lekcji są sami uczniowie. Jeśli chcemy by wyrosli nam następcy pokolenia krytycznych kontynuatorów dzieła poprzednich generacji — o takich nauczycieli musimy dziś walczyć.

— Na koniec jeszcze jedno pytanie: jakie jest Pana wykształcenie?

— Ukończyłem kierunek pedagogiczny w Wyższej Szkole Pedagogicznej oraz studia poddyplomowe w zakresie zarządzania i kierowania w Akademii Ekonomicznej.

— Dziękuję za rozmowę.

ZDZIŚLAWA OTAŁĘGA

Sejm i prawo wyborcze w XX-leciu międzywojennym

Od dni chwały do kompromitacji (II)

dzieli 26 I 1919 r. Objęły one obszary byłego Królestwa Polskiego, bez północnych i litewskich powiatów, Białostoczną, zachodnią część Galicji i Śląsk Cieszyński. Z względu na trwające we wschodniej Galicji walki polsko-ukraińskie zdecydowano, że do Sejmu z tego obszaru wejdą dotychczasowi posłowie do parlamentu austriackiego. Kampania wyborcza przebiegała w szczególnych warunkach, radość bowiem z odzyskanej niepodległości przysłaniały narastające konflikty społeczne. Młode państwo nie miało jeszcze ustalonych granic, trwały spory o jego przyszły kształt ustrojowy. Spór o Śląsk Cieszyński, walki z Ukraińcami, konflikty z mniejszościami narodowymi zaostbrały sytuację. W wielkiej mozaice partii politycznych i reprezentujących ich kandydatów nie bardzo orientowali się wyborcy mniej wyrobieni politycznie. Siły kierunkalne przestępowały przed rewolucyjną anarchią, która miała zapanować w sytuacji, gdyby wybory wygrały ugrupowania lewicowe. W tym celu odprawiano nabożeństwa i urządzano procesje, a księża na kazaniach grozili karami kościelnymi w wypadku oddawania głosów na listy ludowców czy socjalistów. Na ten rodzaj nacisku szczególnie podatne były kobiety, wywierające z kolei wpływ na członków swoich rodzin. Stosowna agitacja prowadziła cała polska prasa katolicka. Równie aktywna była prawica, utrzymująca, że jej polityczni przeciwnicy dążą do „zdrady Polski”. Na listach umieszczano nazwiska robotników i chłopów związanych z siłami konserwatywnymi, aby tym samym przekonać wyborców, że po jej stronie znajdują się przedstawiciele mas pracujących.

Wybory przeprowadzone w śnieżny i mroźny dzień przyniosły sukces prawicy. Uzyskała około 40 proc. głosów, centrum 15, lewica natomiast 34 proc. W sumie taki rezultat wyborów zapewnił prawicy pierwsze miejsce w Sejmie. Początkowo składał się on z 340 posłów. Po wyborach w Poznańskim i w obszarach byłego Królestwa Polskiego ich ilość wzrosła do 394. W Sejmie na skrajnej prawicy znalazło się Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe, grupujące ziemian i związane z nim kręgi inteligencji oraz endeję, która w roku 1919 przyjęła nazwę Związku Ludowo-Narodowego. Szerząc hasła nacjonalizmu występowała przeciwko Żydom, głosiła postulat niesługowania państwa w życie gospodarce, jak też propagowała hasła solidaryzmu społecznego. Bardziej umiarkowany kierunek reprezentowało Polskie Stronnictwo Chrześcijańskie Demokracji, akcentujące przede wszystkim swój katolizm, a co za tym idzie, hasła naczelnej pozycji dla Kościoła. Centrum stanowiła Narodowa Partia Robotnicza skupiająca drobniomieszczanstwo oraz proletariat, głosząca hasła stopniowego uposażenia środków produkcji i zachowanie zdobytych przez robotników uprawnień. Najsilniejszą jednak partię centrum stanowiło Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”. Zdaniem jego przywódcy W. Witoso „podstawą państwa winien stać się chłop świadomy, niezależny, czujący się i będący naprawdę gospodarzem państwa”. Lewica sejmowa to Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” domagające się szerokiej praw obywatelskich, rozdzielenia Kościoła od państwa ze wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami, przymusowej parcelacji ziemi obszarnej oraz upaństwowienia podstawowych bogactw naturalnych. Na lewicy polskich ugrupowań politycznych znalazła się także Polska Partia Socjalistyczna dążąca do wywłaszczenia wielkiej własności ziemskiej, uposażenia podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, swobod obywatelskich, w sumie poprawy sytuacji mas pracujących.

Uroczyste otwarcie Sejmu, który zebrał się w przebudowanym budynku byłej szkoły dla ślachcianek rosyjskiego Instytutu dla Panien w Warszawie, przy ulicy Wiejskiej miało miejsce 10 II 1919 r. Dzień ten uznany został za święto narodowe. Otwierając posiedzenie J. Piłsudski oświadczył: „W tej godzinie wielkiego serc polskich bicia, czuję się szczęśliwym, że przypada mi zaszczyt otwierać Sejm polski, który znów będzie domu swego ojczystego jedynym panem i gospodarzem”. Marszałkiem Sejmu wybrano niewielką liczbą głosów przedstawiciela endeji 59-letniego wówczas W. Trapeźnickiego. 20 II, po trzecim z kolei posiedzeniu Sejmu, zebrał się J. Piłsudski i złożył swój urząd w ręce marszałka Sejmu, jednakże Sejm powierzył mu dalsze sprawowanie urzędu naczelnika państwa przy podkreśleniu, że „władza suwerenna i ustawodawcza w państwie polskim jest Sejm Ustawodawczy”.

Pierwszym aktem było uchwalenie w dniu 20 II tzw. „Matej konstytucji”, w myśl której Sejm stanowił miał władzę suwerenną i ustawodawczą przy zachowaniu urzędu naczelnika państwa, oczywiście w rękach J. Piłsudskiego. A potem przyszły pierwsze ustawy: o 48-godzinny tygodniu pracy, o ubezpieczeniu na wypadek choroby, o zapewnieniu bezpieczeństwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny,

BRUNON RAJCA
 Ilustracje: inż. arch. ALFRED PIFFL / inż. arch. JOZEF CERVEN.

GRAZYNA WŁODEK

Kronika dnia

Spotkanie wicepremierów z dyrektorami zakładów przemysłowych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Manfreda Gorywody, Zbigniewa Szalajdy z 32 dyrektorami zakładów przemysłowych kraju. Podczas trwającego wiele godzin spotkania, poświęconego omówieniu aktualnej sytuacji gospodarczej, dokonano rzeczowej i bezpośredniej wymiany poglądów na sprawy związane ze skutecznością metod kierowania gospodarką, zarówno w kategoriach globalnych, jak i z punktu widzenia podstawowych ogniw gospodarki — przedsiębiorstw.

W dyskusji mówiono m. in. o problemach związanych z dalszym kształtowaniem instrumentów sterowania gospodarką. Przedstawione zostały doświadczenia zakładów zgrupowanych w trakcie wdrażania zasad reformy gospodarczej, wskazywano na obiektywne i subiektywne uwarunkowania utrudniające poprawę efek-

tywność gospodarowania. Uwagę zwrócono zwłaszcza na realne możliwości rzeczowe i finansowe rozwoju przedsiębiorstw zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej oraz na aktualny stan wizerunku kooperacyjnych i zaopatrzeniowych. Liczne wypowiedzi dotyczyły dyscypliny, jakości i wydajności pracy oraz możliwości osiągnięcia w tych dziedzinach lepszych rezultatów, m. in. poprzez doskonalenie instrumentów centralnego sterowania. Przedstawiono w tym zakresie możliwości będące w kompetencji poszczególnych zakładów i ich kierowników. Złożone podczas spotkania propozycje i oceny wzbogacają działania rządu zmierzające do eliminowania negatywnych zjawisk w naszej gospodarce i utrwalania pozytywnych trendów w jej rozwoju na najbardziej ważnych i potrzebnych społecznie kierunkach.

— Już dziś jednak wiadomo, że zmiany zachodzące w tej dziedzinie są nierównomierne. Z jednej strony np. odnotowuje się ożywienie działalności ruchu związkowego i umocnienie jego pozycji społecznej. Coraz większe znaczenie uzyskuje związek młodzieży. Wysoka jest zwłaszcza w ostatnim etapie obecnej kadencji, aktywność Sejmu. Wybrane przed rokiem rady narodowe umacniają swą pozycję ustrojową. Zawsze się zacieśnia oddziaływanie przeciwników politycznych socjalizmu;

— Z drugiej strony niepokoi wiele negatywnych zjawisk społecznych. Nadal pewna część obywateli zachowuje postawę bierności, nieufności itp. Mimo podjętych działań w administracji państwowej nie wykorzystano w pełni niezgodnego ze społecznym powinnościami urzędników reprezentujących państwo socjal-

Omówienie „Informacji o realizacji uchwały XVII Plenum KC PZPR”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Okres mijający od zakończenia XVII Plenum jest krótki, toteż podstawą pełniejszych ocen wyników osiągniętych na drodze normalizacji politycznej i porozumienia społecznego będą doświadczenia procesu wyborczego do Sejmu IX kadencji. Pozwoli ono systematycznie ocenić zmiany zachodzące w socjalistycznym systemie politycznym;

— W kolejnych częściach „Informacji” prezentowane są konkretne fakty ilustrujące m. in. upowszechnianie rezultatów XVII Plenum KC PZPR, kwestie dotyczące działalności przedstawicielskich organów władzy państwowej — Sejmu i rad narodowych oraz samorządu mieszkańców, a także sprawy konsultacji społecznych potwierdzonych i utrwalających się w naszej kulturze politycznej;

— W „Informacji” charakterystyka następuje kwestie dotyczące organizacji społecznych, odnotowuje się duże zmiany jakie zaszły w ruchu związkowym oraz zaktywizowanie się samorządów pracowniczych;

— W kolejnych częściach sprawozdania omówiono też sprawy doskonalenia administracji państwowej, realizowanej przez partię polityki ka-

drowej oraz wykonania zadań w zakresie umacniania funkcji kontrolnych w systemie społeczno-ekonomicznym i politycznym;

— Obszerną część „Informacji” zajmują dane odnoszące się do problemów utrwalania praworządności, ładu i dyscypliny społecznej. Podkreśla się przy tym, że nie mogą one ograniczać się tylko do działań organów ochrony porządku prawnego. Wyraźny wzrost poczucia bezpieczeństwa osiągnięty może być wspólnym działaniem związków zawodowych, samorządów pracowniczych, organizacji politycznych, szkół, kadry kierowniczej zakładów pracy itd.;

— W „Informacji” wypunktowała się też konieczność wzbogacenia edukacji prawnoprawiczej w oświacie i szkolnictwie wyższym.

W końcowej części sprawozdania zwraca się uwagę na kwestię rozwoju procesu porozumienia narodowego; pomysłiny kontynuacji aktywności i doświadczeń Sejmu VIII kadencji; efekty poprawy społecznych standardów pracy administracji państwowej; czuwanie nad zgodnością obowiązującego prawa z linią socjalistycznej odnowy, porozumienia i walki; wzbogacania i konsekwentnego stosowania istniejących środków zmierzających do ograniczenia przestępczości oraz na konsekwentne prowadzenie walki politycznej i ideologicznej w celu dalszego zmniejszenia wpływów wewnętrznych i zewnętrznych przeciwników socjalizmu.

Przywrócić poczucie obowiązku i kult pracy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

chorem pacjentem. Szybkiej niżej wydajności pracy i przystość produkcji rosną płace. Posiowie przyszłej kadencji muszą tworzyć parlament skutecznie leżący sytuację ekonomiczną i gospodarczą kraju. O zadaniach, roli posłów mówili też Jakub Poloniec i Antoni Morzywole.

Jakub Dolniński, sugerował, by pomyśleć konsekwentnie o rejonizacji upraw i zbilansowaniu ich z potrzebami rynku i przemysłu. Józef Sewiński doradził do dyskusji niebagatelnej sprawie. Patalny obłożenie i jakościowo jest obecnie stan bazy przechowalniczej i magazynowej, która radykalnie ograniczyłaby marnotrawienie tego, co rolnik wyprodukuje. Bronisław Załaj proponował utworzenie „funduszu interwencyjnego”, umożliwiającego sterowanie cenami wybranych produktów rolnych i wygospodarowywanie pieniędzy na łagodzenie skutków e-

wentualnego nieurodzaju. Marek Wajda i Jan Lesiak, jak młodzi, mówili o sprawach młodzieży. Do Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego skierowane zostało pytanie: szanujmy starszych, cenimy ich doświadczenia, ale kto nas młodych ma reprezentować w Sejmie, skoro na listach kandydatów jest tylko dwóch trzydziestolatków? — Ripostowali także przedmówcom poruszającym sprawy rent dla rolników. Dla nas ustawa jest dobra, bo młodym, decydującym się pozostać na gospodarstwie, potrzebna jest pewność własności i możliwość samodzielnego decydowania o profilu gospodarstwa i kierunkach jego produkcji.

Na zakończenie spotkania trwającego około trzy i pół godziny, swoje widzenie spraw ważnych przedstawili ubiegający się o nominację na kandydatów na posłów: Andrzej Gałczyński i Stanisław Faron. (s5)

CKKP wobec zjawisk trwonienia funduszy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

uchwały partyjne petygujące takie postępowanie, incjowali bądź uczestniczyli w tego rodzaju imprezach i tak na przykład Krakowska KKKP za zorganizowanie „imprezy jubileuszowej” oraz inne przejawy niegospodarności, w stosunku do 5 osób spośród dyrekcji Fabryki Kosmetyków „Pollena-Miraculum” zastosowała surowe sankcje partyjne — do wykluczenia z PZPR włącznie — oraz podjęła wnioski o wycofanie rekomendacji partyjnych na zajmowanie kierowniczych stanowisk.

Podobnie WKPP w Toruniu udzieliła 6 osobom kar partyjnych oraz wystąpiła z wnioskami o rozważenie przdatności niektórych z nich do dalszego zajmowania kierowniczych stanowisk, w związku z faktami urzędowania w zamku w Golubiu-Dobrzyńcu przez dyrekcję niektórych zakładów narad i konferencji połączo-

nych z libacjami. W stosunku do dalszych osób s województwa toruńskiego, bydgoskiego i skierniewickiego prowadzone jest postępowanie partyjne.

Decyzje Krakowskiej KKKP i WKPP w Toruniu zostały podane do publicznej wiadomości w lokalnej prasie partyjnej.

Obok tego rodzaju służbowych działań stwierdzono także fakty liberalnych decyzji niektórych terenowych komisji kontroli partyjnej — wobec członków partii — za podobne bądź inne rażące przewinienia. W związku z tym Prezydium CKKP w trybie nadzoru nad orzecznictwem partyjnym postanowiło, aby zespoły orzekające CKKP pod nowo rozpatrzyły tego rodzaju sprawy.

Prezydium przyjęło tematykę kontroli na II półroczu br. Obrady prowadził przewodniczący CKKP Jerzy Urbański.

Byli ministrowie gospodarki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Proces, w którym pod identycznymi zarzutami na ławie oskarżonych zasiadają również: poprzelnik Lambsdorffa na stanowisku ministra gospodarki, były prezes Drezdner Bank — Hans Friederichs oraz były szef koncernu Flika Eberhard von Brauchitsch, jest pierwszym tego rodzaju procesem w historii RFN.

Zdaniem prokuratury obaj byli ministrowie „zaknaszowani” od koncernu Flika ponad pół miliona marek zachodniorniemieckich w charakterze

nielegalnych dotacji partyjnych. Za te „dotacje” reprezentowany przez Brauchitscha koncern Flika pragnął uzyskać nie przysługujące mu ulgi podatkowe.

Choć zarówno Lambsdorff jak i Friederichs zaprzeczili kategorię, jakoby byli winni przekusstwa, a więc prób wykorzystywania stanowisk rządowych dla ferowania decyzji korzystnych dla przemysłu, akt oskarżenia zawiera taką ilość materiałów obciążających, iż tylko niewielki mierz, że oskarżonym udało się wyjść cało z opresji.

„Muzyka w starym Krakowie”

Kochani bydgoszczanie i Haendel

Bardzo podobal nam się ten przedwczorajszy koncert w Kopalni Sól w Wieliczce. Wprawdzie snoru brakowało jednego punktu programu, bo nie można było znieść na dół pozytywny dla J. Serafina, ale „Hymny żałobne” Jerzego Fryderyka Haendla w wykonaniu „Capelli Bydgoszczanie” pod dyrykcją WŁODZIMIERZA SZYMANSKIEGO były znakomite!

Komora salnarna, zamieniona na kapłkę, ma pogłos zbyt długi, ale — jak przystało na dobry zespół — bydgoszczanie opanowali to akustycznie, 18 części „Hymnów” („Hymnów” jako całość) to popis przede wszystkim zespołu chóralnego i solistów ANNY MARCÓN (sopran), IRENY KRACZYK

(mezosopran), WOJCIECHA POSPIECHA (tenor) i JERZY KOSZCZYK (bas). Nerystrofi powagi i smutku, żalobnie jest wiotkie jak trawa, że schodzi do grobu jakby dla ukolejnia, zyskał swoje koncertowe apogeum w przedwczorajniej części „Der Leib kommt im Grabe zur Ruh”. Potem nastąpiło wyciszenie. Symfonia skierowała w napięciu spraważwał zespół ku ciszy, która w końcu, jak w każdym wielkim dziele muzycznym, jest częścią własną... muzyki.

„Muzyka w Starym Krakowie” objęła więc swym wdaniem kopalinie królewskie, ten najświętszy w Polsce zabytek pracy ludzkiej. OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Poprawi się zaopatrzenie w papierosy

(Inf. wł.) Pałacem tytoniu dał się ostatnio we znaki brak na rynku niektórych gatunków papierosów m. in. „Klubowych”. Nie wszyscy wiedzą, że gatunki najbardziej na rynku poszukiwane produkowane są w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, które są przedsiębiorstwem wielozakładowym. I tak: „Klubowe”, „Popularne”, „Krakus” i „Cary” produkuje Zakład Produkcji Papierosów w Czyszyńskich, „Mariboro”, „Carmen”, „Zefiry”, „Klubowe”, „King-Size” i „Kapitan” w Zakładzie Produkcji WYROBÓW Tytoniowych w Krakowie a „Popularne” w Zakładzie Produkcji Tytoniu w Oświęcimiu. Produkcja tytoniu w I półroczu br. wyniosła 12410,4 ton. Na eksport wyprodukowano 1490,7 ton, to jest o 70,6 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Obradujące 29 bm. Plenum KZ PZPR w ZPT w Krakowie dokonało oceny działalności gospodarce i wyników ekonomicznych zakładu za I półroczcie 1985 r. Szukano możliwości wzrostu produkcji poprzez szybkie i skuteczne wdrażanie postępu technicznego przyspieszenia realizacji zadań inwestycyjnych, swiadczenia tych, które pozwoliła na większą produkcję papierosów na rynek krajowy. Na posiedzeniu omówiono również zadania członków partii i podstawowej organizacji partyjnej w kampanii wyborczej do Sejmu PRL.

W obradach Plenum uczestniczył sekretarz KK PZPR Jan Czepiel i I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR w Nowej Hucie Jan Bąbas. (s6)

Nowy sezon Filharmonii Krakowskiej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

realizacji XI Konkursu Chopinowskiego, Wieczory Wawelskie (inauguracja na dzień przed oficjalnym otwarciem sezonu — 11 września z udziałem Scotta Early Music Consort, potem Musica Mensurata z NRD, Iwan Monighetti i Flori Musicali, Les Arts Florissants z Francji i inni), Musica Ars Amanda — koncerty dla młodzieży szkolnej na przykładzie starannie dobranych utworów ukazujących źródła pozamuzycznych inspiracji kompozytorskich.

Dany będzie cykl recitali instrumentalnych — na nowym instrumentum w głównej sali koncertowej wystąpią będą w nowym sezonie muzycznym J. L. Salique (Francja), S. Hicks (Anglia), M. Merunowicz (Polska), J. Wolfs (Holandia), A. Schönstadt (RFN). W dniach od 18 do 25 kwietnia 1986 roku odbędą się — organizowane przez naszą Filharmonię — XXI Dni Muzyki Organowej. Inny cykl nosi nazwę „Jana Sebastiana Bacha”, który będzie kontynuacją koncertów monograficznych poświęconych 300. rocznicy urodzin Wielkiego Kantora, wreszcie cykl koncertów dla dzieci pod kierunkiem znakomitego wychowawcy i kilkunastu chyba pokoleń Polaków, świetnej znawczyni fortepianu prof. Krystyny Druskielczyk.

1 września br. orkiestra i chór Filharmonii Krakowskiej razem z chórem Filharmonii Narodowej pod dyrykcją TADEUSZA STRUGALEX rozpocznie Festiwal „WRATISLAVIA CANTANS” we Wrocławiu wykonaniem „RE-

QUIEM POLSKIEGO” — Krzysztofa Pendereckiego. — Próby tego dzieła trwają intensywnie już od kilku tygodni i „Requiem polskie” dane będzie w Krakowie na oficjalną inaugurację sezonu w dniach 12 i 13 września br. Dnia 16 września orkiestra i chór Uniwersytetu Jagiellońskiego zaprezentuje koncert oratoryjny 4 października koncert oratoryjny Capella Cracoviensis pod dyrykcją Jerzego Swobody (Pasia Haendla), 11 października orkiestra i chór Polskiego Radia i Telewizji pod dyrykcją swego nowego szefa Szymona Kawalla da koncert w Filharmonii Krakowskiej, 11 i 12 października koncert bardzo interesujący koncert „Piotrusz Cymbaliński z wizytą u Jana Sebastiana”, 18 października grać będzie w Krakowie orkiestra Filharmonii Wrocławskiej pod dyrykcją Marka Pijarowskiego.

25, 26 października koncert naszej Filharmonii poprowadzi dyr. Krzysztof Missona, jako solista wystąpi pianista radziecki Lew Wasilenko. 8 i 9 listopada br. w ramach koncertu jubileuszowego 40-lecia Filharmonii wystąpi jako dyrygent, dawny dyrektor ANDRZEJ MARKOWSKI z udziałem ulubionego przez naszych słuchaczy wiolonczelisty radzieckiego IWANA MONIGHETTIEGO.

W październiku Filharmonia Krakowska wystąpi w Bratysławie z programem muzyki polskiej (dyr. Tadeusz Strugał) i Józefa Radwana, solistów Kaja Danowska i Henryk Grychnik, w tym samym mie-

ściu weźmie udział w obryzm zachodniobrzeński Festiwalu Muzyki Europejskiej. Nie da się ukryć, że zespół nasz zaprasza wszystkie ważne festiwale Europy i Ameryki. Przewidywany jest między 11 a 28 stycznia cykl koncertów Filharmonii, Krakowskiej w Stanach Zjednoczonych, gdzie dyrygować będzie swoimi utworami Krzysztof Penderecki (UWAGA — SZYKUJE SIĘ W PRZYSZŁYM ROKU FESTIWAL MUZYKI KRYSZTOFA PENDERECKIEGO), podwaśley symfonicy zostali zaproszeni do udziału w Festiwalu Drezdeńskim w roku przyszłym. Do Świątowej Orkiestry Filharmonii zaproszono z Polski klarnecistę z Filharmonii Krakowskiej, klarnecistę z Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach oraz jednego instrumentalistę z Filharmonii Narodowej w Warszawie.

W uzupełnieniu trzeba dodać, że na estradzie Filharmonii Krakowskiej wykonane zostaną w nowym sezonie artystycznym utwory m. in.: Jana Krenza, Krzysztofa Meyera, Tadeusza Machla, Augustyna Blocha. Nie zapomina się więc i o innych polskich kompozytorach współczesnych.

24 października br. z ciekawym koncertem wystąpi zespół solistów TEATRU WIELKIEGO z MOSKWY pod dyrykcją ALEKSANDRA ŁAZIAROWA z udziałem NELLY LI (sopran).

Wreszcie nasza Filharmonia najprawdopodobniej w przyszłym roku uruchomi w auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego cykl koncertów połączonych z żywym słowem. Rzeczywiście najwybredniejsza gusta zaspokaja nas muzyka w najnowszym sezonie!

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Krwawy bilans rozprawy policji RPA z demonstrantami

Oświadczenie rzecznika rządu PRL

LONDYN (PAP). W środowiskach starożytnych do jakich doszło podczas rozprawienia przez policję RPA kolumny demonstrantów, która podjęła próbę marszu protestu pod wieżę Polismoor, zginęło co najmniej 9 osób. We wspomnianym wieżeniu trzymamy jest przywódca Afrykańskiego Kongresu Narodowego ANC Nelson Mandela, skazany na dożywocie.

W czwartek rano w pobliżu wieżenia Polismoor znów doszło do starć demonstrantów z policją i rosły zabite dalsze trzy osoby.

Zamieszki wybuchły także w wielu innych rejonach RPA. Na skutek bezwzględnych akcji policji zginęła jedna osoba w muzycznej aglomeracji miejskiej Soweto, po-

dobnie — w Kwathema oraz w Kraju Przylądkowym.

WARSZAWA (PAP). Rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban przekazał PAP oświadczenie następującej treści:

Polska pryncypialnie i konsekwentnie od lat popierała politykę segregacji rasowej, jaką jest apartheid. Czynimy to w oparciu o nasz pogląd na świat, s oczywiste względów politycznych, ideologicznych i humanitarnych. Nasze stanowisko wyrażaliśmy niejednokrotnie w najróżniejszych oficjalnych wystąpieniach w kraju (ostatnio w wypowiedzi rzecznika prasowego rządu PRL w dniu 30 lipca br.) oraz na forum międzynarodowym. Nie możemy zaakceptować pozabawienia elementarnych praw poli-

tycznych i obywatelskich sdcydowanej większości prawowitych mieszkańców RPA, nie możemy zaakceptować sinstytucjonalizowanej supremacji rasowej białej mniejszości. Postępujemy szczególnie drastycznie i krwawe formy represji zastosowane wobec tej większości, w wyniku których ostatnio zginęło już ponad 1000 osób. Nie do przyjęcia są także pozorowane ruchy podejmowane przez reżim RPA, które do facto smierzącego do utrwalenia obecnego stanu rzeczy. Nam, Polakom, po naszym niedawnym doświadczeniach tym trudniej jest zrozumieć, dlaczego niektóre państwa zachodnie, występujące jako gorący orędownicy praw człowieka gdzieś indziej, sdołaly zauważyć problem praw człowieka w RPA dopiero wówczas, gdy wstrząsnął na całym świecie i grozi niebezpiecznym skutkami nie tylko we wnętrzu RPA, ale również dla interesów państw zachodnich. Ponieważmy zapewnienie o naszej solidarności z walką Afrykanów w RPA o pełne prawa polityczne zapewniająca status gospodarza we własnym kraju.

Pierwsze w Krzeszowicach zakładowe przedszkole

(Inf. wł.) Stacja Rodowli Roślin Ogrodniczych w Krzeszowicach jest jednym z najważniejszych zakładów na tym terenie. Zatrudnia 800 osób, z czego większość (ok. 80 proc.) stanowią kobiety. Jednym z najtrudniejszych problemów w ostatnim okresie SHRO był brak mieszkań dla żaloty oraz brak miejsc w przedszkolu dla

dziesiąt osób pracujących w zakładzie. Pierwszy z tych problemów zlikwidowano w dużym stopniu oddając do użytku dwa nowe bloki dla 90 rodzin, wybudowane kosztem ok. 270 mln. zł. Problem drugi zlikwidowano wczoraj z chwilą uruchomienia zakładowego przedszkola przy SHRO — pierwszej tego typu placówki

w Krzeszowicach. Jest to obiekt wyjątkowo piękny, którego na pewno będą żadość trzyletni dzieciom przedszkolnym z pozostałymi mocno zaprelimionymi przedszkolami.

W uroczystym przekazaniu nowego obiektu obok władz polityczno-administracyjnych Krzeszowice, dyrekcji SHRO i władz oświatowych uczestniczy również I sekretarz POP w SHRO, główny inicjator budowy przedszkola — Edward Kapera, który, jako pierwszy w historii Krzeszowice, kandyduje na posła do Sejmu PRL.

K. OLCHAWA

Podniesienie bandery na „Ziemi Tarnowskiej”

SZCZECIN (PAP). 29 bm. odbyła się przy Nabrzeżu Katowickim szczytowskiemu portu uroczystość podniesienia bandery na nowym statku Polskiej Żeglugi Morskiej — „Ziemia Tarnowska”.

M/S „Ziemia Tarnowska” jest masowcem o nośności 27 tys. ton. Statek jest automatyzowany i skomputeryzowany. W uroczystości podniesienia bandery uczestniczyli przedstawiciele władz i społeczeństwa ziemi tarnowskiej z członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR w Tarnowie — Stanisławem Opalką.

Koreańscy piłą złotem

Polska wytwórnia cegły silikatowej dla KRLD

(Inf. wł.) Niedługo w dziełszych czasach zdarza się by transakcje handlowe opłacane były... złotem. Taką sztuką uładła się ostatnio naszemu światu upieczonemu „czterdziestolatkim” jest jedna z najstarszych i największych polskich spółek handlu zagranicznego „Polimex-Cekop”. Niedawno zawarto bowiem bardzo korzystny kontrakt na dostawę do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wytwórni cegły silikatowej. Tym razem transakcja oplaconą zostanie dostawami artykułów rynkowych, a w szczególności biuteria w złota wartości 4 mln rubli i wyrobami tekstylnymi za 2 mln rubli. Transakcje wymienne coraz częściej torują sobie ostatnie drogę w handlu zagranicznym, w wielu wypadkach przyjęcie zasad wymiany w rozliczeniach, a nie płatności pieniężnych jest warunkiem dojdęcia do skutku całego przedsięwzięcia.

Korzyści są obopólne bowiem nasi koreańscy partnerzy otrzymują nowoczesny zakład oparty na niezwykle prostej technologii, która umożliwia szybkie i sprawne podjęcie produkcji materiałów budowlanych nawet w krajach nie mających do tej pory dużych tradycji w tej dziedzinie — natomiast nasz rynek, a dokładniej konsumenci — otrzyma towary, na które normalnym trybem nie byłoby nas wyczyniać stać. (s6)

PRACA

CZELADNIKA piekarskiego oraz pomocnika zatrudni piekarnia — Górniewska, Kraków, Garbarska 12. Zakwaterowanie zapewnione. g-7922

TOKARZY, chcennie rezydentów przyjeździe zakład przemysłowy Eugeniusz Suder, Wieleńska, ul. Zielona 50. g-7960

NAUKA

WPISY na kursy pisania na maszynie — roczne, półroczne oraz dla studentów 8-letnich, kursy stenografii, przyjmują Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów Odział w Krakowie, ul. Wrocławska 5/7, w godz. 9-14 i 16-19 tel. 21-18-19 oraz Zespół Szkół Ekonomicznych w Tarnowie, ul. Bema 8/11, tel. 20-78. Stowarzyszenie prowadzi punkt przepisywania na maszynie oraz stenografowania narad i konferencji itp.

SPRZEDAŻ

KOCIETA perskie, rodowodowa — sprzedam. Kraków, Koniewa 52/73, tel. 37-70-53. g-7961

ORGANY B-11 nowe — tanio sprzedam. Zbigniew Gądek, Skalska, ul. Długa 63, woj. krakowski. g-7974

GRZEJNIKI aluminiowe węgierskie — sprzedam. Tel. 37-84-57.

MAGIEL elektryczny, gwarancja, wal 190 cm, pełny automat — sprzedam. Otey 7923 „Prasa” Kraków, Wiśna 1.

BASSETY szczecińska — sprzedam. Tel. 37-70-17, adres: Rząska 23.

KURSY KWALIFIKACYJNE na tytuł czeladnika i mistrza we wszystkich zawodach w systemie populudowym lub w niedziele ORGANIZUJE Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie

Informacje i wpisy: Kraków, ul. Dietla 23, tel. 68-10-82, w godz. 8-17.

LOKALE

SAMOTNA wynajmiesz samodzielnie mieszkanie na dwa lata, poza centrum Krakowa. Otey 7971 „Prasa” Kraków, Wiśna 1.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM dom drewniany z zabudowaniami gospodarczymi oraz pole 2,34 ha lub 1,13 ha. Maria Cholewa, 38-240 Żalno, ul. Krakowska 29, woj. tarnowski. g-7969

USŁUGI

PRZECIWLAMANTOWE zabiegające drzwi z komfortowym wykończeniem (wybór kolorów, zamki), montaż drzwi harmonijkowych — Pindel, tel. 48-18-11.

RÓŻNE

ZAKŁAD okulerzy w Ciekocicach poszukuje odbiorców. Ciekocice, tel. 65, godz. 17-21. g-7973

PRACOWNICA dewlarska — poszukuje odbiorców Czesława Marzęszki, Łódź, Smocza 11/15 m 58 bl. 1.

„MALSZA” — małżeństwa krajowa, zagraniczne. Zary, skrytka 12. A-101

SUKNIE ślubne i okazyjne — poleca nowo-otwartą pracownia. Kraków, Bohaterów Stalingradu 23. g-7977

MEBLÓCIANKI, komplety wypoczynkowe, komplety kuchenne, amerykański, narożniki, ławy, pułki, itp. — poleca sklep „Wypocznijcie się” — Tarnów, ul. Okrężna 3 (róg Lwowskiej).

Dnia 21 sierpnia 1985 r., zmarła, w wieku 78 lat

inż. Genowefa ROGALSKA

najkochańsza Ciocia, Człowiek niezwykle szlachetności i dobroci, była pracownia krakowskiego Kuratorium Oświaty i Wychowania, odznaczona m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej, Złotą Odznaką ZNP, Złotą Odznaką „Za zasługi dla ziemi krakowskiej” — o czym zawiadomiamą pogrzebna w smutku i żalobie

RODZINA

